Nr. 150. Środa, 4 Lipca 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września) . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało kontrolorami głównych urzędów podatkowych w IX. klasie rangi poborców podatkowych: Ignacego Wąsowicza, Mieczysława Smagłowskiego, Emila Kiszelkę, oficyała podatkowego, Antoniego Kolbuszewskiego i kontrolora podatkowego, Kazimierza Pędrackiego.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyała rachunkowego, Alfreda Borzęckiego, rewidentem rachunkowym w IX. klasie rangi; asystentów rachunkowych: Karola Weigla i Władysława Barańskiego, oficyałami rachunkowymi w X. klasie rangi; a praktykantów rachunkowych: Mieczysława Hoszowskiego, Oskara Kienzlera i Feliksa Krawczuka, asystentami rachunkowymi w XI. klasie rangi.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała elewów ewidencyjnych: Jana Dudziaka, Antoniego Hlibowickiego, Bolesława Pyrzanowskiego i Mikołaja Maksysia, geometrami ewidencyjnymi II. klasy w XI. klasie rangi w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego.

Obwieszczenie.

Dnia 30 czerwca 1906 r. odbyło się 34-te losowanie 4-prc. obligacyj galic. funduszu propinacyjnego w ogólnej kwocie kapitału 2,656.400 koron.

Wylosowane obligacye wyszczególnione są w obwieszczeniu, dołączonem jako dodatek do numeru 149 *Gazety Lwowskiej*.

Z c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1 lipca 1906 do l. 85.136 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 24 czerwca do 1 lipca b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 lipca.

Delegacye.

W Delegacyi austryackiej złożył wczoraj P. Minister wojny, gen. Pitreich, zapewnienie, że obawy o to, by naruszona została jedność armii są nieuzasadnione. Koła rozstrzygające przemyśliwają nad wynalezieniem środków, aby oba Państwa mogły nadal wspólnie działać. Zapewnił też P. Minister, że przekonał się przy zetknięciu z ludnością, iż wszędzie panuje wprost wzruszająca miłość i przywiązanie do Osoby Monarchy i że ludność życzy sobie, aby waśnie narodowe i polityczne ustały, jak niemniej agitacye i terroryzm. Tytuł mowcy wcale się nie zmienił i jak dawniej brzmi on: *Sr. Majestät Reichskriegsminister.*

Uchwalono następnie przejść do dyskusyi szczegółowej nad budżetem wojskowym.

W dalszej dyskusyi domagało się kilku mowców większego uwzględnienia rolników przy dostawach i zakupowaniu remont u hodowców.

Del. dr. Kozłowski podnosił potrzebę zużytkowania doświadczeń, poczynionych w wojnie afrykańskiej i japońskiej na temat, jakie stanowisko zajmuje kawalerya w nowoczesnej technice wojennej. Mowca domagał się zakupna koni od producentów, a nie od handlarzy i zwracał uwagę, że na Węgrzech kupuje się dwa razy tyle koni, co w Austryi Dziwny ten fakt pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze stosunkiem do kwoty. Mowca wskazywał, że ceny remont w Austryi są niższe, niż we wszystkich innych państwach i że Galicya, co do liczby ogierów jest trzy razy gorzej traktowana, niż inne kraje. Mowca zwracał się do Ministerstwa wojny z prośbą, ażeby do swoich ankiet powoływało także rolników i Rady kulturalne i ażeby je na czas zawiadamiała o terminie obrad. Konie powinno się kupować od producentów, a do komisyi remontowych należy powoływać także zawodowych hodowców. Mowca domagał się dalej podniesienia ceny remont i dostarczenia lepszego materyału dla Radowiec, wogóle większej opieki dla hodowli koni.

P. Minister wojny gen. Pitreich oświadczył, że zarząd wojskowy, przed ukończeniem rokowań w sprawie remont nie może dać pod tym względem żadnych przyrzeczeń. P. Minister zapewnił Delegacye, że hodowla koni leży mu bardzo na sercu i że uwagi, podniesione w mowie dr. Kozłowskiego przyniosą z pewnością korzyść.

Po przyjęciu budżetu wojskowego, posiedzenie odroczono do dnia następnego.

Z komisyi reformy wyborczej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej zabrał głos przed porząd-

KRAKÓW I FERRARA.

Kartka z dziejów odrodzenia (r. 1518—1520).

(Dokończenie).

Rzecz miała się tak: książę Ferrary, mąż Lukrecyi Borgii, pojechał był do Francyi na zaproszenie młodego Franciszka I. Król francuski, wobec starości i choroby cesarza Maksymiliana, przemyśliwał o postawieniu własnej kandydatury na cesarza Niemiec. Szło mu między innemi o głos małego Ludwika węgierskiego na przyszłej elekcyi we Frankfurcie. Brat księcia, kardynał Este mógł tutaj służyć za pośrednika u opiekunów młodego Jagiellończyka, więc Franciszek I. zachodził około Ferrary i Agrii. Książę Alfons zobaczył wtedy na dworze królewskim osobliwego ptaka, kazał go odmalować i posłał obraz do Węgier, bo wiedział, że biskup lubi takie rzeczy i nie omylił się. W Kunsthistorisches Muzeum w Wiedniu znajduje się obraz, który zdaniem mojem prawdopodobnie jest tym samym, jaki z Ferrary w r. 1519 przesłano do Erlau. Po śmierci kardynała, wśród rabunku, jakiego ofiarą padł wtedy zamek biskupi, dostał się może do Budy, a ztamtąd w późniejszych czasach do Wiednia*).

Wszelako nie należy sądzić, aby nasz kardynał zabawiał się tylko sokołami i polowaniem na jelenie lub z oszczepem na dziki; zdarzają się chwile, kiedy jego akcya między Krakowem a Budą i Ferrarą przybiera szersze znaczenie, cechę polityczną. Kiedy n. p. umiera cesarz Maksymilian (w styczniu 1519 r.) i kiedy Franciszek I. postawił własną kandydaturę na cesarza, przeciw kandydaturze Karola, króla hiszpańskiego, syna nieboszczyka, Este staje się cichym doradcą króla francuskiego. Wtedy zarówno Kraków, jak i Buda są celem podróży rozmaitych emisaryuszów obu kandydatów, którzy chcą trafić przez Zygmunta I., jako opiekuna, do głosu Ludwika, (jako króla czeskiego i węgierskiego). Zarówno Este, jak i jego sekretarz, kanonik agryjski Caprile, radzą Franciszkowi, aby przez Bonę udał się do Zygmunta i pozyskał głos bratanka. Z listów znajdujących się w archiwum w Modenie, gdzie są papiery po kardynale, dowiadujemy się, że Zygmunt tak był zakochany w Bonie, że jej niczego nigdy nie odmawiał. Z tem wszystkiem kardynał ostrzegł, że sytuacya jest stanowczo korzystniejszą dla Karola hiszpańskiego, a nawet kto wie, czy Zygmunt sam nie postawi kandydatury swojej na cesarza, do czego go namawiają.

W istocie, pomimo poselstw i kupowania głosów, szanse przechyliły się na korzyść młodego Karola, który też zasiadł na tronie imperium pod imieniem Karola V.

Nasz Zygmunt miał wtedy kłopoty z Krzyżakami, prowadził wojnę z W. Mistrzem, to też niezadługo po ślubie zostawił Bonę w Krakowie, wrócił na jej pierwszy połóg, kiedy się urodziła mała Izabelka, a teraz w Toruniu oczekiwał wiadomości o drugim połogu, bo królowa była znowu przy nadziei.

I oto Bona pisze do Agrii list, prosząc kardynała, aby jej przysłał swego przybocznego doktora do Krakowa. Był nim ksiądz Andrzej Valentini. W chwili, kiedy list otrzymał, kardynała miał dojść list z Ferrary, w którym książę Alfons wzywał go, aby spieszył do Włoch, gdyż jest bardzo chory i spodziewa się śmierci. Więc kardynał zbierał się do drogi. Na pół roku przedtem, otrzymał był z Ferrary żałobną wiadomość: umarła, po połogu, Lukrecya Borgia, trzecia żona ks. Alfonsa. Zawiadomienie o tej stracie zostało także przesłane do Krakowa; ztąd Bona niezwłocznie wysyła czuły list kondolencyjny do Ferrary, w którym wyraża się z wielkim szacunkiem o zmarłej. W istocie, Lukrecya, tak niesłusznie oczerniona w historyi, skrzywdzona na sławie, umarła pobożnie, a niemal świętobliwie.

O stosunki z Ferrarą, Bona Sforza, bardzo dbała, pochlebiały jej i koligacya z Estami i względy, jakie jej okazywali. Niebawem jednak i one zaczynają się rwać.

W chwili, kiedy rodził się Bonie na Wawelu Zygmunt August, kardynał Este, który pospieszył na wezwanie brata, do Ferrary, umierał tam w młodym jeszcze wieku, przekroczywszy zaledwie czterdziestkę.

Ksiądz Valentini — znany nam z grobowego napisu na Wawelu — przybył był z Agrii do Krakowa w maju 1520 r., stwierdził u królowej zawroty głowy, spowodowane, jak pisał, waporami, które się podnosiły z żołądka i następnie był świadkiem połogu, który Polsce dał następcę tronu.

Nietylko Kraków, ale i Ferrara, Budzin i Neapol, powitały urodziny Zygmunta Augusta uroczystościami, turniejaml, ogniami radosnymi... Jedyna to może dodatnia strona małżeństwa Zygmunta, że zyskał przez koligacye żony rozgłos we Włoszech.

Pierwszego sierpnia 1520 r. urodził się Zygmunt August, a w miesiąc później, drugiego września — skończył żywot, po krótkiej chorobie w Ferrarze, kardynał Hipolit Este.

Był to wielki, bolesny cios dla Bony. Płakała, kiedy otrzymała list z Ferrary, wspominała go często. Posłańcy księcia, zbaczający do Krakowa, w drodze do Agrii, opowiadają wrażenie, jakie odniosła. Zapewne musiała czuć się teraz więcej osamotnioną, odczuła, że pękło jedno z głównych ogniw, łączących ją z ojczyzną włoską.

Teraz w Agrii wszystko się zmieniło. Na wiadomość, że kardynał umarł, Węgrzy od dawna bardzo krzywo patrzący na cudzoziemca, rzucili się do zamku biskupiego, wygnali Włochów. Jeden z nich, zarządzający dobrami, niejaki Alfons Cistarelli, musiał nawet uciekać do Krakowa, na dwór Bony, tak był znienawidzony w Agrii z powodu zdzierstw i chciwości.

Na katedrze w Erlau zasiadł teraz rodowity Węgier.

Osamotnienie królowej Bony stało się jeszcze większem, kiedy w r. 1524 umarła w Neapolu jej matka Izabella. A w dwa lata potem, cios podobny spotkał Zygmunta, kiedy jego jedyny bratanek, Ludwik, zginął pod Mohaczem, w walce przeciw Turkom.

Stosunki listowne z Ferrarą utrzymały się wprawdzie, mianowicie z dziećmi księcia Alfonsa. Polacy cenili je sobie, jako zbliżające ich do Zachodu, do wykwintnej cywilizacyi kraju, który był kolebką Odrodzenia. Mówi o nich z pewnym entuzyazmem ksiądz Solikowski w panegiryku na śmierć Zygmunta Augusta.

Rzym. *Adam Darowski.*

---

*) O ptaku tym podał obszerniejszą notatkę dr. v. Lorenz w *Leipziger Illustr. Zeitung* za sierpień 1905 r., gdzie wspomina także o obrazie znajdującym się w Wiedniu.

kiem dziennym p. Malik i powołując się na ostatnie zajścia na zgromadzeniu stronnictwa wszechniemieckiego w Bernie, wskazywał, że jest to nowy dowód terroru socyalistycznego. Domagał się dalej mowca odroczenia obrad komisyi na 8 dni. W razie nieprzyjęcia wniosku, mowca i p. Stein nie pozwolą posłowi socyalistycznemu spokojnie przemawiać na posiedzeniach komisyi.

Przewodniczący p. Ploy zaprotestował przeciw temu i oświadczył, że jest to dziwnem, że p. Malik, który sam skarżył się na terror, teraz grozi ze swej strony terrorem.

Wniosek p. Malika odrzucono, poczem przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad rozdziałem mandatów w Galicyi.

P. Bobrzyński wskazuje, że podział na okręgi wyborcze, jaki przedłożono komisyi, jest wynikiem mozolnej pracy, która miała na celu możliwie ograniczyć walki wyborcze między Polakami a Rusinami. Według przedłożenia bar. Gautscha, wynik wyborów w poszczególnych okręgach nie był żadnej stronie zapewniony, tak iż zapowiadała się bardzo nawet ostra walka wyborcza. Przedłożenie ks. Hohenlohego wniosło zmianę w tym kierunku, że ludność ruska została tam, gdzie stanowi przeważającą większość, ugrupowana w specyalne okręgi wyborcze, a polskie okręgi wyborcze skonstruowano tylko z takich powiatów sądowych i miast, w których ludność polska posiada przeważającą większość. Aby Rusinom zapewnić 27 mandatów, nie ulękli się Polacy nawet niemiłego środka, by także z poszczególnych okręgów ruskich wyeliminować pewne okręgi polskie, a w powiecie samborskim nawet wsie; by liczbę ludności polskiej w ruskich okręgach obniżyć poniżej 25 prc. i przez to zapewnić tam po 2 ruskie mandaty. Mowca był przekonany, że Rusini uznają te dobre chęci. P. Wassilko zeszedł jednak z tego jedynego stanowiska, na którem podział okręgów wyborczych może być skonstruowany, mianowicie liczb statystyki, domagając się dla Rusinów innego zabezpieczenia.

Wobec tego mowca musi poruszyć kwestyę, czy 75 mandatów mających w Galicyi przypaść Polakom, jako takim, są pewne, a zwłaszcza, czy 11 mandatów we wschodnio-galicyjskich okręgach wyborczych istotnie przypadnie Polakom. Znawcy stosunków nie uważają tych mandatów za całkiem pewne dla Polaków, rzecz bowiem możliwa, że nawet wśród Polaków znajdą się tacy wyborcy, którzy ze względów socyalnych pójdą ręka w rękę z Rusinami, czego mowca spodziewa się, ponieważ do ludności oznaczonej jako polskiej są wliczeni i Żydzi. Mowca wskazuje na ruch syonistyczny w Galicyi i sądzi, że procent asymilacyi Żydów z Polakami tak daleko nie doszedł, aby po wszystkie czasy można liczyć na polskie usposobienie całej ludności żydowskiej. Nie jest więc wykluczone, że w tych 11 okręgach wybrani zostaną posłowie, którzy wogóle nie będą występowali jako narodowi Polacy. P. Wassilko przyznaje wprawdzie, że w powiatach, gdzie Rusini mają wybierać po 2 posłów, ludność polska nie wynosi 25%. Jeśliby mu mimo tego szło o to, aby stworzyć pod tym względem większą pewność statystyczną, to Polacy nie byliby przeciwni temu, aby ze wspomnianych okręgów ruskich wyłączyć jeszcze niektóre polskie miasta i wsie i przyłączyć je do okręgów polskich. Co do tego, aby Galicyę dzielić na rozmaite obszary ze względu na zasadę zastępstwa mniejszości, musi mowca trwać przy zasadzie, że taki podział na obszary jest niedopuszczalny. Od tej zasady nie można odstąpić.

P. Wassilko oświadcza, że jeśliby Rusini faktycznie z przyznanych im 27 mandatów otrzymali wszystkie, to zawsze jeszcze na 1 mandat ruski w Galicyi przypadnie 114.000, a na 1 polski 53.000 mieszkańców. Gdy w Galicyi zachodniej okręg wyborczy liczy najwyżej 158.000 mieszkańców, a rozpoczyna się już przy 106.000, to w Galicyi wschodniej utworzono okręgi wyborcze z najmniejszą liczbą ludności 167.000, większą zatem od liczby największego okręgu wyborczego w Galicyi zachodniej, a liczba ta wzrosła do 287.000 mieszkańców. Mowca nazywa taki stosunek monstrualnym. Br. Gautsch proponował dla Galicyi 88 mandatów, a z tego przydzielono Rusinom 27, chociaż to nie mogło odpowiadać ich życzeniom. Br. Gautsch był przecież jedynym Prezydentem Ministrów, o którym wie się, iż starał się być wobec Rusinów sprawiedliwym. Następca jego przemyśliwał głównie nad tem, jakby można ułagodzić Koło polskie. W ten sposób powstały horendalne propozycye ks. Hohenlohego, które nie są niczem innem, jak elaboratem Koła polskiego, sankcyonowanym przez Rząd. Dalej przytoczył mowca szereg dat statystycznych, wykazujących rzekomo pokrzywdzenie Rusinów.

Mówi się — zaznaczył — że w Galicyi wschodniej należy ochraniać mniejszość półtora miliona Polaków, a o 100.000 Rusinów w Galicyi zachodniej zupełnie zapomniano. W Galicyi wschodniej otrzymuje półtora miliona Polaków 33 mandatów, a 3 miliony Rusinów — 27 mandatów. Lecz i tej nawet cyfry mandatów Rusini w rzeczywistości nie dostaną. Posłowie bezstronni, jak pp. Kramarz i Susterszic, którzy brali udział we wczorajszej konferencyi, nie mogą odmówić Rusinom słuszności w tem, że z 27 mandatów, przyznanych im, 9 jest zakwestyonowanych. Wiadomo, że cały kredyt wsi spoczywa w ręku szynkarzy. Wypłatę uskuteczna wielu właścicieli dóbr w Galicyi za pomocą kartek, wystawionych na ręce karczmarzy. Wśród takich stosunków i wpływów jak możliwem będzie pozyskanie mandatu dla Rusina? Należy zatem trwać przy żądaniu, aby co do wątpliwych 9 mandatów wyłączyć w owych okręgach wyborczych jeszcze dalsze nie-ruskie gminy, tak, aby § 34 przedłożenia bar. Gautscha znalazł zastosowanie przynajmniej w tych 9 okręgach wyborczych; albo też należy tych 9 okręgów, wybierających po 2 posłów, podzielić na pojedyncze i utworzyć z nich 18 okręgów wyborczych, gdzie Rusini mieliby zapewnionych swoich 18 posłów. Jeżeli Polacy nie zgodzą się na tę propozycyę, to będzie faktem, że nie chcą dać Rusinom 27 mandatów i tylko bawią się ich kosztem. Mowca zwraca się do innych stronnictw z zapytaniem, czy chcą brać udział w tej zabawie. W końcu oświadcza p. Wassilko, że jest jedynym Rusinem, który zadowala się 27 mandatami, nie mógłby jednak brać udziału w pracach ani komisyi, ani Izby, gdyby tych 27 mandatów faktycznie nie zostało Rusinom zapewnionych.

P. Starzyński zaznacza, że większość komisyi pragnie dać Rusinom tych 27 mandatów, a więc w sporze, który się tu rozwinął, brakuje właściwie przedmiotu sporu. Podniesiono już, że dla Polaków istnieje niebezpieczeństwo, że Rusini uzyskają więcej mandatów, niż 27. Polacy chętnie składają decyzyę w ręce komisyi. Następnie polemizował mowca z p. Wassilką co do tego, że podział liczby mandatów w stosunku do cyfry mieszkańców, zastosowany w Galicyi, nie jest niczem niesłychanem, gdyż i w Niemczech i Anglii są jeszcze większe różnice w tej mierze. Mowca zbija fantastyczne historye p. Wassilki o stosunkach na wsi, o szynkarzach; stwierdza, że nie prawdą jest twierdzenie tego posła o wypłacaniu robotnikom zarobków zapomocą przekazów.

Mowca kończy uwagą, że środek politycznego życia leży w tem, iż wszystkie stronnictwa starają się zyskać na wpływie i nie można żądać, aby Polacy faktycznie posiadany wpływ poświęcili ze względu na reformę wyborczą, lub inne cele. Polacy będą starali się swój wpływ utrzymać i w drodze legalnej rozszerzyć.

P. Kramarz zauważył, że z kwestyonowanych 9 mandatów ruskich trzy nie ulegają żadnej wątpliwości, także zaś 6 innych będzie można przez odpowiednie ugrupowanie okręgów zapewnić Rusinom. Wobec tego, że ze strony Polaków wyrażono gotowość uczynienia w tym kierunku zadość życzeniom Rusinów, stawia mowca wniosek, aby głosowanie nad podziałem okręgów na razie odroczyć, aby tymczasem mogła co do owych 6 okręgów wyborczych nastąpić poprawka na korzyść Rusinów.

Po przemowie p. Pergelta, oświadczył p. Abrahamowicz, że narodowościowych stosunków w Galicyi między Polakami a Rusinami nie można porównywać z innymi, gdyż panuje tam zupełna zgoda, a tylko podczas wyborów obce żywioły sieją waśń. Narodowe odgraniczenie takie jak w Czechach i na Morawach, jest niemożliwe, konieczny jest zatem system proporcyonalny.

Przew. Ploj oświadcza, że dalsze obrady nad Galicyą na ogólne życzenie odracza.

Przystąpiono do obrad nad Bukowiną.

P. Głąbiński prosi, aby dziś dyskusyi nie ukończono, gdyż musi porozumieć się z innymi posłami w sprawie mandatu polskiego z Bukowiny.

P. Onciul prosi o przyjęcie propozycyj ks. Hohenlohego i zgadza się z wnioskiem p. Głąbińskiego co do mandatu polskiego.

Przeciw temu wnioskowi oświadcza się p. Gross, a za wnioskiem p. Wassilko.

Poczem dyskusyę odroczono.

KORESPONDENCYE.

Ze Zjazdu Reyowskiego*).

(Pierwszy dzień obrad).

Kraków, 1 lipca.

Zapowiedziany od roku i odroczony już raz, piąty Zjazd historyków polskich, poświęcony pamięci i zasługom Mikołaja Reya i badaniom nad wiekiem XVI., został dziś otwarty. Inauguracyą Zjazdu był już właściwie wczorajszy raut w Kole artystyczno-literackiem, gdzie się zebrali uczestnicy Zjazdu celem wzajemnego poznania się. To też salony Koła zapełniły się całkowicie, gdyż jawili się zarówno gospodarze Zjazdu z ramienia Akademii Umiejętności i Uniwersytetu, jako też liczni uczestnicy, którzy w znacznej liczbie zjechali na Zjazd. Przybyłych witał prezes Koła, prof. dr. August Sokołowski wraz z członkami wydziału. W zebraniu wzięli udział hr. Mieczysław i Mikołaj Reyowie, którzy w dniu wczorajszym złożyli imieniem rodziny w ręce prezesa Akademii znany akt fundacyjny, przeznaczony w części na wydawnictwa, w części na nagrody za prace naukowe. Jawili się również goście obcy. Zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

Dziś w niedzielę uroczyste otwarcie Zjazdu w auli Collegium novum o godzinie 11. Obszerna sala wypełnia się powoli po brzegi; nastrój uroczysty; pierwsze szeregi foteli przeznaczone dla uczestników Zjazdu, dalsze dla gości; na tle zieleni widnieje płaskorzeźba z bronzu, wieńcem kwiatów obramowana, przedstawiająca Mikołaja Reya, koło niej stare druki i dyplomaty, omszałe kodeksy w. XVI., stanowiące doskonałe tło do wizerunku nagłowickiego pana. Po lewej stronie auli na sztalugach srebrna wypukłorzeźba w bogato rzeźbionych ramach o motywach renesansowych — słynna podobizna Reya z jego „Zwierzyńca“ — dar rodziny, złożony w hołdzie Akademii Umiejętności, inicyatorce Zjazdu, a w przyszłości ozdoba Muzeum narodowego.

*) Wczoraj zamieściliśmy opis obchodu Reyowskiego według telefonicznych depesz; dzisiaj drukujemy list specyalnego naszego korespondenta.

50)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

XV.

(Ciąg dalszy).

A przecie, na cóż się zdało zbiorowe dzieło Roquevillardów? Dzisiaj posiadłość ich należy do ich przeciwnika, który dostał ją za darmo. Czyż Roquevillardowie na to pracowali przez lat pięćset z górą, aby uczynić taki podarunek? Nie, swoją ojcowizną, budowaną zwolna, cierpliwie i ciężko, okupywali wolność ostatniego ze swoich potomków. Któż więc został okradziony i kto był złodziejem? Za przepadłe w tajemniczy sposób sto tysięcy franków, pan Frasne odebrał i przyjął posiadłość, która warta była drugie tyle. Kto się wzbogacił? Kto się zrujnował? W imię zmarłych, którzy okup dali za niego, oskarżony powinien być uniewinniony.

Ale czyż rodzina ma przedstawiać tylko potężną siłę materyalną, widocznie objawianą niewypuszczaniem z rąk ojcowizny i której solidarność dawała możność płacenia długów jednych za pomocą pracy drugich? Czyż nie była ona czemś więcej, mniej dotykalnem, ale daleko świętszem: trwałym łańcuchem tradycyi, dziedzictwem honoru, prawości i męstwa? Po cóż przekazywać życie, jeżeli nie na to, aby zapewnić mu ramy stosowne, przykłady przeszłości, sposobność do rozległych widoków na przyszłość — bo przekazywać życie, to znaczy wierzyć w nieśmiertelność.... I zaczął rozpowiadać czyny publiczne, całe życie zewnętrzne, użyteczne, a czasami sławne Roquevillardów, kończąc na ostatnim ze wszystkich, Hubercie, umierającym za ojczyznę samotnie, zdala od swoich, na wrogiej, gorącej ziemi, który wyraził stanowczą zasadę swojego rodu, gdy pisał na łożu śmierci: „Ofiarę z mego życia czynię dla honoru naszego nazwiska i dla ocalenia mego brata“. Czy można odrzucić to poświęcenie, zapomnieć o całopalnych ofiarach, które przez szereg wieków były dowodem cnót rodziny? W ten sposób rzucał na szalę zasługi poniesione jako przeciwwagę.

Cała armia umarłych, którzy wczorajszego wieczora zeszli z la Vigie w dolinę, aby się zbliżyć do swego dowódcy, stojącego pod dębem na wyżynie Saint-Cassin, defilowała, jak na paradzie.

Do zasług zmarłych członków rodziny dołączył zasługi żyjących. Nie była to chwila na niewczesną skromność i uszanowanie poufnych tajemnic. W szpitalu w Hanoï, Felicya zbierała zasługi. Siostry jej, narażające się na niedostatek raczej, niżby na brata miał paść choćby cień podejrzenia, także miały swoje zasługi. Gdyż wypłata uczyniona panu Frasne nie była, nie mogła być dla rodziny oskarżonego i dla przysięgłych ani wynagrodzeniem, ani przyznaniem się do winy, tylko po prostu stanowczem odrzuceniem wszelkiej winy, nawet nieświadomej i mimowolnej.

Nie tłómaczył się wcale, wybierając te wszystkie zasługi żywych i zmarłych. — W przemowie strony przeciwnej nie wspominano o nich wcale, albo o tyle, o ile wypadało, aby pognębić oskarżonego. A tymczasem, owi umarli składali jakby moralną kaucyę ostatniemu z Roquevillardów tak samo, jak użyczyli mu kaucyi materyalnej dzięki ofiarowanej na ten cel la Vigie. Wobec tego wszystkiego, gdyby nawet był winny, sędziowie niesprawiedliwie by postąpili, gdyby go zasądzili.

Ale w jaki sposób mógłby być winien? Jakim cudem, potomek tylu uczciwych ludzi zmieniłby się nagle w kryminalistę? Jakie dowody ostatecznie przemawiają przeciw niemu? Co znaczyły, wobec moralnych dowodów, wypływających z jego rodziny, jak wody bystrego potoku, owe nędzne dowody, które rodzi przypadek, a zastosowanie do okoliczności potęguje? Klucze biura przechodziły z rąk do rąk. Tajemnicę kasy oskarżony mógł znać, lub nie znać. Brak środków pieniężnych? — Popłacił wszystkie koszta, główne i dodatkowe, bez wyjątku, które podróż jego pociągała za sobą, pieniądzmi, które wziął z sobą i których pochodzenie zostało wyjaśnione przy rozprawie, lub tymi, które otrzymał będąc w Orta. Rachunki hotelowe to wykazywały. Cóż więc zrobił ze skradzionymi stutysiącami franków, jeżeli wszystkie wydatki pokrywał z pieniędzy danych mu przez rodzinę? — A jeżeli je gdzie umieścił, jak to starano się wmówić, czemu oddał się sam w ręce władzy, skoro tylko dowiedział się o zaocznym wyroku?

Nic nie pozostało z całego oskarżenia, nic, prócz zemsty, która nasycić się nie mogła. Szczególniejsza sprawa, w której okradziony stroi się we własne szaty mniemanego złodzieja!

I pan Roquevillard w kilku słowach zakończył swoją obronę:

„Skończyłem, moi panowie. W imię naszych wszystkich zmarłych, których szereg tworzy nasz honor zawsze żywy, w imię ziemi, nabywanej zwolna, uprawianej z wysiłkiem przez wszystkie pokolenia kolejno, a porzuconej dzisiaj z wolnej woli, dla utrwalenia tego honoru, wołam do was, oddajcie mi moje dziecko. Oddajcie mi je, nie z litości, ale dla sprawiedliwości, nie z łaski, ale jednogłośnie. Cały nasz ród i ja sam, odpowiadamy za jego niewinność...“

Usiadł. Mówił tylko godzinę. Skoro głos jego, czysty i spokojny, donośny, ale trzymany w karbach przestał rozbrzmiewać i unosić się jak hymn poważny, milczenie przeciągnęło się jeszcze kilka minut, cisza, jakby kościelna, uroczysta. Zamiast wybuchu gniewu i goryczy, których miano prawo się spodziewać po starym adwokacie, znanym ze swojej energii, w odpowiedzi na pełne nienawiści, gwałtowne słowa pana Porterieux, zamiast skandalu rzucania winy z oskarżonego na jego kochankę, publiczność usłyszała tę wyniosłą obronę, pogardzającą pospolitymi środkami odpowiadania zarzutami na zarzuty, ufnej w swoją siłę moralną, przedziwnie poruszającą w zarysach prostych i niewymuszonych, jak owe nieruchome a pogodne posągi, które łagodzą pragnienia i duszę przyciągają. A nazwisko pani Frasne nie było wymienione.

Nagle, podniósł się krzyk:

— Niech żyją Roquevillardowie!

To la Fauchois ulżyła swemu sercu. A tłum ujarzmiony, opanowany, przekonany, rozbrzmiał oklaskami.

Gdy prezydent powściągał tę manifestacyę, która doprowadziła rozdrażnionego pana Bastard do ucieczki, pan Vallerois pochylił się znowu ku panu Barré, który prosił o głos, gdy pan Hamel oświadczył, że mówić nie będzie.

— „Słyszałem tak samo, jak panowie — rzekł mniej więcej — obronę pana Roquevillard. Nie, winnym nie jest ten młodzieniec, na którego wyrok wypowiecie panowie za kilka minut. Winowajca nie jest tu obecny. A ponieważ oskarżony był tak wspaniałomyślny, że go nie wymienił, nie wymienię go także. Ale odkryć muszę nadto zręczną machinacyę tego oskarżyciela, który nie zasługuje na sympatyę, posługując się własnem nieszczęściem, aby przysporzyć sobie majątku. Spieszcie się, panowie, uniewinnić Maurycego Roquevillard, oddać go ojcu, który jest sławą i zaszczytem naszego sądownictwa. Jeżeli zasłużył na naganę w życiu prywatnem, nie może być dłużej posądzany o nadużycie zaufania...“

(Dokończenie nastąpi).

Przybywają wszyscy; w krzesłach uniwersyteckich po lewej stronie zebrana w całości rodzina Reyów; w pierwszych rzędach współuczestnicy Zjazdu w liczbie okoko 130, dalej publiczność.

Cała prawie Polska reprezentowana; brak niewielu, którzy przybyć nie mogli; niema Brücknera, który największy pomnik zbudował Reyowi w roku jego jubileuszowych godów, nie przybył Nehring, niema Chrzanowskiego. Poza tem wszystkie gałęzi wiedzy mają swych przedstawicieli i wszystkie zabory, z wyjątkiem Księstwa.

Właściwy plon jubileuszowy już zebrany; dziś jedynie dzień naszego obrachunku, cośmy dla Reya, jego działalności i kultury jego czasów zrobili, a co jeszcze zrobić należy. A ta produkcya jubileuszowego roku obfita. Na stole, poniżej podyum, złożono cały nasz dorobek o Reyu. W gablotce pierwsze wydania jego dzieł, komplet „Postylli“, dwie edycye „Wizerunku“, „Figliki“, „Zwierzyniec“ i „Zwierciadło“; ponadto rękopis „Album studiosorum żywicielki Jagiellońskiej“ — a w niem zaznaczona wzmianka, współczesny świadek czasów szkolnych nagłowickiego pisarza: „Nicolaus a Rey solvit grossos 8....“ To czasy pisarzowi naszemu współczesne, to dowody jego poczytności u ludzi w. XVI. Nasza nad nim praca złożona tuż obok, wyrazy hołdu dla pamięci „polskiego rymarza“, co pierwszy ujął jasno i miał odwagę rzucić hasło:

„niechaj wżdy postronni narodowi znają,
„że Polacy nie gęsi, że swój język mają....“

a dziś jego własny naród składa mu plon badań tak obfity, jak niewielu ma w dziejach polskiego piśmiennictwa. Złożyły się nań wszystkie centra polskiej nauki: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań. Leżą więc przed nami przedruki dzieł Reya, wydania homograficzne, książki mu poświęcone, od najmniejszych i popularnie traktowanych do rzeczy bardzo poważnych. Warszawa poświęciła mu księgę: „Z wieku Reya“, Lwów, a raczej Towarzystwo im. A. Mickiewicza wydawnictwo osobne: „Pamięci Mikołaja Reya“, Kraków przedruk „Zwierciadła“ i tom akademickich rozpraw, Poznań, reprezentowany przez Towarzystwo przyjaciół nauk, dzieło ks. dr. Warmińskiego: „Andrzej Samuel i Jan Seklucyan“. To wyniki prac instytucyj lub gron ludzi. Prócz tego liczne prace osób poszczególnych, od homograficznego przedruku „Figlików“ przez Wittyga i monografii Brücknera do rzeczy drobnych, przyczynków i drobiazgów naukowych. Słowem zebrana cała literatura Reyowska w historycznym rozwoju, wyraz naszych prac nad nim — to świadek współczesności w przeciwstawieniu do tamtego. Historycznemu oceinieniu tych badań i zachodów, ich znaczeniu i wartości, poświęci prof. Józef Kallenbach swój wykład wstępny.

Takie jest tło Zjazdu, jego sztafaż zewnętrzny.

O przemowie prezesa St. hr. Tarnowskiego i odczycie prof. Kallenbacha wspominaliśmy już wczoraj obszerniej.

Po południu o godz. 4 Zjazd przystępuje do obrad. Zagaja prof. Tarnowski, zawiadamiając przedewszystkiem Zjazd o śmierci członka Akademii Alberta Sorela, zmarłego dnia wczorajszego, Zjazd czci jego pamięć przez powstanie. Następnie sekretarz komitetu zjazdowego, prof. Wiktor Czermak, odczytuje nadeszłe telegramy z życzeniami powodzenia w pracach Zjazdu, od JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, JE. P. Marszałka kraju Stanisława hr. Badeniego, Uniwersytetu lwowskiego, Tow. dla popierania nauki polskiej, Uczestników rzymskiej ekspedycyi Akademii w Watykanie, od Gustawa Manteuffla z Rygi, Romana Plenkiewicza z Warszawy, Studzińskiego ze Lwowa i Dembego z Warszawy.

Z kolei Zjazd przystępuje do obrad. Prof. Ludwik Finkel wygłasza referat na temat „Stan naszej wiedzy o polityce ostatnich Jagiellonów“. Streszczenie referatu i dyskusyę nad nim podam w korespondencyi następnej. *(stk.)*

*

Kraków, 3 lipca. *(Tel. pryw.)*. Nad referatem profesora Kallenbacha wywiązała się poważna dyskusya; przemawiali profesorowie Konstanty Wojciechowski, Stanisław Kossowski, Jan Łoś, Hieronim Łopaciński z Lublina i referent. Również dyskusyę wywołał referat dr. Tadeusza Grabowskiego na temat piśmiennictwa religijnego polskiego w szesnastym wieku.

Po południu obradowała sekcya ortograficzna. Na popołudniowem, trzeciem naukowem posiedzeniu odczytano telegramy z podziękowaniem za wybór na honorowych prezesów i z życzeniami od dr. Antoniego Małeckiego i dr. Władysława Nehringa, nadto telegraficzne życzenia od południowosłowiańskiej Akademii z Zagrzebia. Prorektor dr. Wilhelm Bruchnalski wygłosił 2 referaty. Przy pierwszym pod tytułem: „Rozwój twórczości Mikołaja Reya“ zabierali głos pp. Witold Nowodworski z Petersburga, Janik i Kallenbach ze Lwowa, Ptaszycki z Petersburga i Grabowski z Krakowa. Drugi referat nosił tytuł: „O epistolografii, jako źródle renesansu w Polsce“. Wieczorem odbył się komers w „Grand Hotelu“.

Rzym, 30 czerwca.

(O Maryawitach. — Zdrowie Piusa X.).

W rzymskim miesięczniku „Przegląd nauk teologicznych“ *(Rivista di scienze teologiche)*, ogłosił ks. Palmieri artykuł „O Maryawitach w Polsce“, porównywując ich z sektami średniowiecznemi.

Znowu pojawiły się w kilku dziennikach włoskich i zagranicznych, wiadomości o chorobie Papieża. Nie potrzebuję dodawać, że i tym razem wiadomości są fantastyczne. Źródłem ich miał być rzekomy wywiad u pewnego doktora amerykańskiego z Filadelfii, który miał rozmawiać z Piusem X. i stwierdzić chorobę nerek. Papież od czasu, kiedy przed półtora rokiem miał lekki atak podagry, czuje się zdrowym i przyboczny lekarz Lapponi żadnej choroby nie stwierdził, choć nie ulega wątpliwości, że zamknięcie w Watykanie, zwłaszcza w lecie, nie może korzystnie wpływać na zdrowie Papieża. *(D).*

KRONIKA.

Lwów, 3 lipca.

Kalendarz.

Środa (4 lipca):

Józefa Kalasantego. — Welisława. — Juljana M.

Wschód słońca o godzinie 3·36 rano, zachód słońca o godzinie 7·19 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Bardzo pochmurno, wiatr, średnio ciepło.

— **Naczelny dyrektor poczt i telegrafów w Galicyi,** Jan Lubicz Seferowicz, powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Zrezygnował dobrowolnie z probostwa w Olesku i przeszedł w stan emerytalny ks. Marceli Piątkowski. Mianowany administratorem w Olesku ks. Franciszek Nowara, tamtejszy kooperator. Prezentę na probostwo w Pistyniu otrzymał ks. Maksymilian Majewski, kooperator eksponowany w Środopolcach; na probostwo w Karlsbergu ks. Franciszek Łuczko, administrator tamże. Konkurs na probostwo w Żabińcach ogłoszono z terminem do 10 sierpnia.

— **Nadanie stypendyum.** Na przedstawienie gal. buk. ewang. superintendentury augsburskiego i helweckiego wyznania w Białej c. k. Namiestnictwo nadało Rudolfowi Bertoldowi 2 imion Baumowi, uczniowi VI. klasy wyższej Szkoły realnej w Tarnowie, synowi ubogiego stolarza, stypendyum z fundacyi im. Chrystyana i Teresy Seidlerów w kwocie rocznych 180 koron, począwszy od roku szkolnego 1905/6.

— **Sprostowanie.** Z Prezydyum Dyrekcyi Policyi otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: W numerze 27 *Monitora* z dnia 1 lipca b. r. umieszczono artykuł p. t. „Co możliwe we Lwowie“, w którym podano, jakoby przed kilku dniami odbyła lwowska policya rewizyę u P. K., podejrzanego o uprawianie lichwy, przy której to rewizyi zabrano mnóstwo weksli, skryptów i notatek, a które następnie miano wydać i sprawy zaniechać za złożeniem przez p. K. na ręce p. X. kwoty 600 koron.

Celem wdrożenia śledztwa odniosła się Dyrekcya policyi do redakcyi *Monitora* o podanie nazwiska p. K., a otrzymawszy je, stwierdziła na podstawie aktów, że u p. K., ani w ostatnich dniach, ani w ogóle w tym roku żadnej rewizyi nie było. U p. K. przeprowadzono w sierpniu roku zeszłego rewizyę na rekwizycyę tut. Prokuratoryi Państwa, przy której nie znaleziono jednak i nie zakwestyonowano żadnych do sprawy odnoszących się przedmiotów, o rezultacie zaś zawiadomiono podówczas bezzwłocznie Prokuratoryę Państwa.

Nowe budowle. Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu następujące konsensy budowlane: p. Decowi na jednopiętrową kamienicę w ul. Kołłątaja, p. Buberowi na jednopiętrową kamienicę w ul. Grodeckiej, p. Selzerowi na dwie dwupiętrowe kamienice w ulicy „Na Bajkach“ i p. Finklerowi na dwupiętrową kamienicę w ul. Zamarstynowskiej.

Kosztem gminy wzniesiony zostanie jednopiętrowy budynek przy szkole im. Sienkiewicza, w ul. Polnej, na mieszkanie dyrektora i potrzeby administracyjne.

Tyfus plamisty stwierdzono u pewnej włościanki w Zamarstynowie. Chorą przewieziono do krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, fizykat miejski zaś zawiadomił wypadku starostwo powiatu lwowskiego, celem przeprowadzenia dezynfekcyi.

— **Dyrekcyę tramwayu elektrycznego** proszą za naszem pośrednictwem o gorliwsze zaopiekowanie się wycieczkowcami, wracającymi w dni świąteczne i w niedziele wieczornymi pociągami z powrotem do Lwowa. Cały tren wozów obsługuje jarmark na wzgórzu Stryjskiem, a tymczasem z głównego dworca kolejowego jedna połowa przybyłych, wobec braku fiakrów, piechotą musi z drobnemi dziećmi i pakunkami maszerować do miasta, druga zdobywa jeden jedyny wóz tramwayowy. Jakie przy tej sposobności rozgrywają się tam sceny — poświadczyć mogą liczni naoczni świadkowie walk silniejszego ze słabym, zręczniejszego z mniej obrotnym. Wszystkim tym zbytecznym obrazkom rodzajowym zapobiedz jedynie może zarządzenie niezbędne, by w godzinach wieczornych w dni świąteczne znalazła się na dworcu kolejowym odpowiednia liczba fiakrów i wozów kolei elektrycznej i konnej. Zdaniem naszem: życzenie zupełnie słuszne.

— **Nabożeństwa żałobne** za spokój duszy b. p. dr. Emila Byka odbędą się, staraniem Zboru izraelickiego, we środę po południu w templu i we wszystkich większych synagogach.

— **Gal. Towarzystwo łowieckie** odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie. Obradom przewodniczył prezes Stanisław hr. Stadnicki. Zagajając obrady streścił mowca w krótkich słowach działalność Towarzystwa w roku ubiegłym, podnosząc pomyślny jego rozwój. Wskazawszy następnie na doniosłość reorganizacyi instytucyi delegatów, oddał cześć zmarłym w roku ubiegłym członkom Towarzystwa. Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie z czynności wydziału, oraz sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków, wykazującem na rok bieżący pozostałość w kwocie 5448 koron 79 hal. Po przyjęciu do wiadomości preliminarza na rok bieżący, oraz uznaniu wydziału kompetentnym do załatwienia sprawy targu zwierzyny, dokonano wyborów uzupełniających do wydziału na trzy lata. Wybrani zostali pp.: dr. Stanisław Miziewicz i Antoni Góralczyk, zastępcami zaś pp.: dr. St. Gorecki i dr. P. Mazurek.

Z kolei p. Matkowski przedstawił działalność klubu hodowli i tresury psów. Klub ten liczy obecnie 139 członków, w tem 26 założycieli, fundusz zaś jego po opędzeniu wydatków wynoszą 2486 koron.

Dłuższą nakoniec dyskusyę wywołała poruszona przez p. Preka, sprawa wystawy rogów. Ostatecznie wybrano komitet organizacyjny, który zająłby się urzeczywistnieniem tej myśli.

— **Szpitalik im. św. Zofii.** W wielkiej sali ratuszowej odbyło się onegdaj walne zgromadzenie członków Tow. szpitalika św. Zofii pod przewodnictwem dr. Festenburga. Po przyjęciu sprawozdania z czynności za rok 1905 i udzieleniu zarządowi absolutoryum z rachunków, wybrano do komitetu dr. Karola Hornunga, a do komisyi rewizyjnej dr. Józefa Rożańskiego.

Liczba chorych dzieci w roku 1905 w szpitalu św. Zofii stale leczonych wynosiła 1610 z 34564 dniami leczenia; prócz tego przyjęto na żądanie rodziców 26 dzieci (570 dni leczenia) na I. klasę, pobierając niewielką opłatę. Oprócz dzieci przyjęto do szpitala i utrzymywano 61 matek (641 dni pobytu) karmiących, które ze względu na dobro swoich dzieci musiały pozostawać przy nich w czasie choroby. W leczeniu w Iwoniczu pozostawało 42 dzieci z 1764 dniami leczenia.

Dochód Tow. w r. ub. wynosił 39310 koron, z czego na rok przyszły pozostało 259 koron. Stan funduszu zapomogowego powstałego staraniem profesorowej p. Jadwigi Schrammowej wynosi 5667 koron.

— **Prywatna szkoła gimnazyalna męska we Lwowie.** Na liczne zapytania mam zaszczyt oświadczyć, iż w sprawie pierwszej prywatnej szkoły gimnazyalnej i połączonego z nią pensyonatu udzielam potrzebnych wyjaśnień w gimnazyum im. Franciszka Józefa (ul. Batorego), każdego dnia od godz. 12—1 w południe, lub też w domu (ulica Krzyżowa 34). *Łuczakowski.*

— **Lustracya lasów gminnych.** Od dni kilku komisya, złożona z grona radnych i znawców, lustruje lasy gminne dla zbadania, w jakim kierunku należałoby poprowadzić kulturę i podnieść gospodarstwo lasowe. W skład tej komisyi wchodzą rr. dr. Dziwiński, Sklepiński i dr. Stesłowicz, dyrektor Szkoły lasowej Małaczyński, prof. Janeczek i inspektor lasów miejskich Schupp. Komisya zlustrowała już lasy w Bryńcach, Biłohorszczy, Brzuchowicach i Kleparowie. Po ukończeniu tej pracy, pp. Małaczyński i Janeczek wydadzą na piśmie fachowe orzeczenie o wynikach swych badań.

— **Kasyno urzędnicze** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem we własnym lokalu (Rynek l. 9).

— **Wielką wycieczkę do Zakopanego** przez Kraków urządza stow. „Czytelni i wzajemnej pomocy“ funkcyonaryuszy kolei państwowej we Lwowie w dniach 14 do 17 lipca b. r. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 14 lipca o godzinie 7·30 wieczorem. Bilet jazdy osobnym pociągiem wycieczkowym tam i napowrót kosztuje klasą III. 13 K. 10 h., klasą II. 24 K. 90 h. Bilety nabywać można od czwartku, 5 lipca b. r., codziennie od godziny 7 do 9 wieczorem w kancelaryi stowarzyszenia (przy ul. Gródeckiej gmach byłego dworca kolei czerniowieckiej).

Szczegółowy program wycieczki i miejsca sprzedaży biletów dla uczestników zamiejscowych doniosą afisze i ogłoszenia w dziennikach.

— **Orkiestry wojskowe** koncertować będą w miesiącu lipcu: 3 na placu powstawowym (30 p. p.), 4 przed pałacem Namiestnikowskim (80 p. p.), 5 na placu powstawowym (95 p. p.), 10 na placu powstawowym (15 p. p.), 11 przed gmachem komendy korpuśnej (30 p. p.), 12 na placu powstawowym (80 p. p.), 17 w parku stryjskim (95 p. p.), 18 przed pałacem Namiestnikowskim (15 p. p.), 19 na Wysokim Zamku (30 p. p.). 24 przed Domem inwalidów (80 p. p.), 25 przed gmachem komendy korpuśnej (95 p. p.), 26 w ogrodzie miejskim (15 p. p.), 31 w parku stryjskim (30 p. p.).

△ **Zbłąkanego chłopca,** w wieku około 4 lat, zatrzymał na razie u siebie p. J. Lewertal, zamieszkały przy ul. Wodnej l. 4.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Dąbrowskiego l. 2 skradziono dr. J. Paygertowi trzy suknie: białą jedwabną w czarne paski, żółtą jedwabną pokrytą czarnemi koronkami i bladoróżową w drobne kwiateczki, wartości 1000 koron.

Policya aresztowała wczoraj Józefa Blicharza, b. posługacza w handlu p. Markiewicza, który na rachunek tej firmy pobrał u handlarza ryb Jonasza Elmera 23 klg. ryb, sprzedał je, a pieniądze sobie przywłaszczył.

Zgubiono: złoty pierścionek damski z rubinem.

Znaleziony obok kościoła św. Anny czarny zegarek damski z krótkim łańcuszkiem, złożono w policyi.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Ignacy Kazimierz Weigel, emer. rewident kolei państwowej, w 56 r. życia; Józef Toepfer, właściciel realności, w 53 r. życia; Stanisław Bieńkowski, artysta malarz; Włodzimierz Dobrowolski, emer. zarządca poczt i telegrafów, w 52 r. życia; Włodzimierz Kruk, majster stolarski, w 44 r. życia; Alfred Rossignon, kupiec, w 43 r. życia; Honorata Kunasiewicz, w 17 r. życia; Marya Delmanowicz, w 86 roku życia.

W Krakowie: Stanisław Majewski, właściciel restauracyi w hotelu „pod różą“, weteran z r. 1863 i uczestnik wyprawy meksykańskiej, w 65 r. życia.

W Jaśle: Marya z Wieczorków Bielecka, żona starszego rewidenta kolei państwowych, w 58 r. życia.

W Tyśmieniczanach: Olimpia 1 v. Mochnacka 2. v. Gorecka, wdowa po staroście, w 60 r. życia.

W Igiozie, powiatu brzozowskiego: Zbigniew Trzecieski, właściciel dóbr, w 69 r. życia.

W Samborze: Zofia Jurekówna, nauczycielka szkoły ludowej, w 25 r. życia.

W Jarosławiu: Marya Kazimierza Kotowska, nauczycielka szkoły ludowej w Pawłosiowie, w 63 r. życia.

W Frydrychowicach: ks. Jan Migdał, tamtejszy wikary, w 46 r. życia.

— **Kurs dla praktycznych gorzelników.** Od 1 maja do 15 czerwca b. r. odbył się w stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych w wyższej Szkole przemysłowej w Krakowie kurs dla praktycznych gorzelników. Na kursie tym brało udział 15 uczestników; 12 z nich otrzymało świadectwa egzaminacyjne, a 3 świadectwa frekwencyjne.

Z prawdziwem zadowoleniem należy zaznaczyć, że instytucya, której powstanie witano w zeszłym roku jako dla przemysłu naszego gorzelniczego zbawienną, rozwija się tak korzystnie i znajduje coraz większe uznanie w szerokiej praktyce, tak, że spodziewać się należy na przyszłość coraz lepszego zrozumienia jej celów tak ważnych dla naszego, bodaj najważniejszego przemysłu.

— **Królem kurkowym** w Krakowie na rok bieżący obwołano p. Jana Kwiatkowskiego, radnego m. Krakowa.

— **Zjazd syonistów.** Z Krakowa donoszą: Odbywa się tutaj zjazd 135 delegatów syonistycznych z 53 miast austryackich pod przewodnictwem dr. Schalita z Wiednia. Przewodniczący w zagajeniu wspomniał o rzezi białostockiej i wyraziwszy się, że kwestya żydowska jest międzynarodową, domagał się jej postawienia na porządku dziennym najbliższej konferencyi pokojowej w Hadze. Następnie obradowano nad stanowiskiem Żydów w Austryi i przyjęto rezolucyę, że syonizm nie jest polityczną organizacyą austryacką, jednakże wita z zadowoleniem ukonstytuowanie się nowej politycznej organizacyi Żydów w Austryi. Następnie odbyło się ukonstytuowanie się nowej żydowskiej organizacyi pod przewodnictwem posła Straucher z Czerniowiec i przyjęto z zadowoleniem do wiadomości znaną deklaracyę P. Ministra spraw wewnętrznych, dr. Bienertha, w sprawie utworzenia niemieckiego okręgu wyborczego w Białej.

— **Strejk cieśli.** W Krakowie rozpoczął się wczoraj strejk robotników ciesielskich. Żądają oni minimalnej płacy 3 koron dziennie za 10 godzin pracy, 14-dniowego wypowiedzenia

i regularnej tygodniowej wypłaty w sobotę o godzinie 6 wieczorem.

— **Wykopalisko.** W Podgórzu na dworcu kolejowym przy robotach ziemnych, w głębokości 8 metrów, natrafiono na dobrze zachowany szkielet ludzki w postawie siedzącej. Przy nim znaleziono kamienne młotki.

— **Przy budowie kościoła podgórskiego** zdarzył się onegdaj wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą śmierci trzech ludzi. Przy dźwiganiu kamienia o ciężarze 20 cetnarów, oberwało się rusztowanie, z którego spadło 3 robotników, przyczem odnieśli oni ciężkie obrażenia.

— **Otwarcie nowej kolei.** Z Meranu telegrafują: Wczoraj odbyło się w obecności Najd. Arcyks. Eugeniusza i P. Ministra Derschatty otwarcie kolei przez Vintschgau.

— **Zamordowanie księdza w Dubrowniku** (Raguzie). Do mieszkania ks. Filipa Ferrincieli przybył 33-letni rolnik, Filip Scrofani, prosząc staruszka o przyjęcie do pracy w polu. Ksiądz zgodził się na to chętnie. Pod koniec rozmowy Scrofani powiedział, że zgubił klucz od swego mieszkania i prosił ks. Ferrincieli, aby wobec zbliżającej się nocy pozwolił mu u siebie przenocować. Gospodarz zaprowadził rolnika do pokoju na 2 piętrze, a odchodząc drzwi zasunął sztabą żelazną. W dwie godziny później Scrofani począł hałasować, przybyłemu księdzu powiedział, że ma boleści w żołądku i prosił, by mu otworzono. Gdy to ks. F. uczynił, chłop przybrał groźną postawę i żądał pieniędzy. Spotkawszy się z odmową, odgrażał się nożem; poczem przeszukał cały dom i zabrał 900 koron. Spodziewając się, że znajdzie więcej pieniędzy, rzucił się na staruszka, zadając mu kilka ciosów śmiertelnych. Następnie udusił śpiącego 13-letniego chłopca, który był w służbie u księdza i rozpoczął przeszukiwać gruntownie cały dom. Więcej pieniędzy atoli nie znalazł. Zbrodniarza nazajutrz rana aresztowano.

— **Strejk robotników w gazowni budapeszteńskiej.** W gazowni na placu Kolomana Tiszy w Budapeszcie zastrejkowali wczoraj robotnicy, a przyłączyli się do nich wszyscy budapeszteńscy lampiarze; wskutek tego zapanowały w mieście ciemności. Do gazowni wysłano oddziały piechoty i pionierów.

— **Zemsta studenta.** Z Budapesztu donoszą: Dziewiętnastoletni uczeń gimnazyalny Somoty, syn zamożnych rodziców, otrzymawszy złe świadectwo, oblał w sobotę na ulicy swego gospodarza klasy witryolem. Profesor jest ciężko ranny.

— **Pięciokrotnie żonaty.** W Szegedynie, na Węgrzech, aresztowano onegdaj niejakiego Teodora Korsinka, który, jak się okazało, posiada pięć małżonek w różnych miastach na Węgrzech. Korsinek mieszkał stale z jedną z żon w Jaszbereny, zkąd dwa razy miesięcznie puszczał się w podróż dla odwiedzenia innych małżonek, przed któremi uchodził za podróżującego agenta firm handlowych.

— **Austro-węgierski okręt stacyjny »Tauris«** — jak donoszą z Konstantynopola — rozpoczął wczoraj przejażdżkę po morzu egejskim, która ma trwać miesiąc.

Kronika prowincyonalna.

§ Wiec organistów odbył się we środę w Przemyślu w sali obrad tamtejszej Rady miejskiej. Rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze, które celebrował ks. Mazanek. W czasie nabożeństwa śpiewał chór wychowanków szkoły organistowskiej. Na tysiąc mniej więcej organistów galicyjskich przybyło przeszło stu.

Na wiecu domagano się stałej rocznej pensyi począwszy od 600 kor. i 3-miesięcznego wypowiedzenia. Podniesiono sprawę, aby przyjmowano organistów za kontraktem, zatwierdzonym przez konsystorz.

Uchwalono dalej wniosek ubezpieczania się w Towarzystwie urzędników prywatnych i domagano się, aby przyjmowano tylko kwalifikowane jednostek i założono w kraju szkoły organistów, bo istniejące w Przemyślu i we Lwowie szkoły są nie wystarczające. Szkołom tym powinien przyjść z pomocą kraj, jak przychodzi w pomoc wszystkim szkołom fachowym. W końcu uchwalono przystąpić gremialnie do Towarzystwa „Wzajemna pomoc organistów galicyjskich" i wydawać własne pismo muzyczne, fachowe.

W obradach, które trwały cały dzień, wzięli udział delegaci biskupi ze Lwowa ks. Wesoliński, a z Przemyśla ks. Mazanek.

§ W Szczawnicy bawiło w czasie od 12 do 23 b. m. ogółem osób 591.

§ Eksplozya gazów. W sobotę o godzinie 1 w w nocy nastąpiła w Borysławiu eksplozya gazów w szybie Sulimirskiego. Wybuch był tak silny, że w okolicznych domach popękały szyby, a wieżę uniosło z górę na kilkanaście metrów. Ofiar w ludziach nie było. Szyb spłonął doszczętnie.

Kronika zagraniczna.

* Albert Sorel, członek Akademii francuskiej, następca Tainea zmarł onegdaj w Paryżu. Urodzony 13 sierpnia 1842 r. w Honfleur, studya kończył w *College Rollin*, gdzie otrzymał dyplom doktora praw i już w 25 roku życia napisał rozgłośne dzieła *La grande Falaise* i *Doktor Egra*. Począwszy od r. 1873, poświęcił się w zupełności historyi dyplomacyi. Wydał zaraz studyum *Le Traité de Paris de 1815*, później *Histoire diplomatique de la guerre franco-allemande*. W senacie zasiadał od r. 1876 jako sekretarz generalny w prezydyum. Gdy po trzydziestu latach opuszczał to stanowisko, towarzyszył mu żal ogólny. W r. 1889 został członkiem Akademii dla nauk moralnych i politycznych, a w r. 1894 członkiem Akademii francuskiej. Jego największe dzieło w 8 tomach p. t. *l' Europe et la revolution française* uzyskało nagrodę „Osiris" 100.000 franków. Wśród wielkiej liczby studyów, broszur i dzieł Sorela wymienić należy również jego dzieło o kwestyi wschodniej, p. t. *La Question d' Orient au dix huitieme siecle*, które świadczy, że się oddawał naukowym badaniom naszej przeszłości dziejowej. Prócz tego był współpracownikiem dzienników, szczególnie *Temps* i rozmaitych przeglądów. Jako profesor „Szkoły nauk politycznych" wykształcił cały szereg dyplomatów, urzędników ministeryalnych, ministrów i polityków.

Sorel był także członkiem korespondentem Akademii krakowskiej i nie taił się z serdeczną życzliwością wobec polskiego narodu.

* Znany pisarz i publicysta Jean Lorrain umarł w nocy z soboty na niedzielę w Paryżu.

* Pożar w fabryce tytoniu. Z Lizbony telegrafują: W fabryce tytoniu w Xabregas wybuchł pożar, który wyrządził wielkie szkody. Szkody jednak pokryte są asekuracyą.

* Morderstwo dla 8 rubli. Z Kijowa donoszą: We wsi Ilisieckoje, powiatu wasilkowskiego wymordowano całą rodzinę żydowską. Morder two spełniono dla 8 rubli, które zbrodniarze znaleźli.

* Proces Dreyfusa. Z Paryża donoszą: Generalny prokurator zakończył swe wywody w sprawie rewizyi procesu Dreyfusa następującemi słowy: Niewinność Dreyfusa jest więc dowiedzioną, a stwierdzona wina Esterhazego. W dalszym ciągu rozprawy generalny prokurator omawiał oświadczenie Czernuszkyego, który w Rennes oświadczył, że Dreyfus przyznał się do winy. Generalny prokurator widzi w tym fakcie nowy powód do kasacyi.

* Dżuma syberyjska. Z Petersburga telegrafują: W pewnej wsi zdarzyło się sześć wypadków dżumy syberyjskiej.

* Katastrofa kolejowa. Z Londynu telegrafują: Pociąg ekspresowy, kursujący między Londynem a Southamptonem, wykoleił się koło Salisbury.

Pasażerowie przybyli poprzednio do Plymout parowcem „New York" linii „America". Wśród podróżnych tego okrętu znajdował się także burmistrz Nowego Yorku z żoną, ale oboje pojechali dalej okrętem. Wypadek wynikł z tego, że lokomotywa, która pierwsza się wykoleiła, wjechała w przybywający z przeciwnej strony pociąg towarowy. Kilka wagonów pociągu ekspresowego zostało zdruzgotanych; w tych wagonach znajdowało się 47 osób. Osoby zabite i zranione tylko z trudem wydobyto z pod gruzów. Część wagonów padła z wału kolejowego. Według ostatnich wiadomości 23 osób utraciło życie a wiele zostało ranionych. Przeważna część zabitych byli to Amerykanie.

Manuel Garcia.

Z Londynu donoszą, że zmarł tam słynny nauczyciel śpiewu i wynalazca zwierciadła krtaniowego (laryngoskopu), Manuel Garcia, który w zeszłym roku obchodził setną rocznicę urodzin — przyszedł bowiem na świat 17 marca 1805 roku.

Pochodził z rodziny, okrytej laurami i sławą. Jego ojciec był pierwszym śpiewakiem włoskiej opery, siostra — słynna Malibran, królową śpiewu. Druga siostra Paulina Viardot w swoim czasie słynna śpiewaczka, żyje dotąd w Paryżu jako 84-letnia matrona. Manuel Garcia jako śpiewak, nie odznaczał się ani silnym, ani uderzająco dźwięcznym głosem. Nie na tem też polu zdobył sobie sławę.

Wziął się do kształcenia uczniów w śpiewie, zrywając z ówczesną, powszechnie panującą metodą nauczania. Słynny nauczyciel Salieri, udzielając lekcyj swym uczniom, zasłaniał szyby u okien czerwonem płótnem, by przytłumić światło dzienne. Garcia pierwszy odsłonił zupełnie okna, wpuścił światło słoneczne w całej pełni, a naukę śpiewu oparł na prawidłach wiedzy. Chciał zobaczyć głos. Chciał zajrzeć do cudownego instrumentu, jaki natura każdemu w krtani umieściła, chciał przekonać się naocznie, w jaki sposób instrument ten funkcyonuje. I wynalazł „zwierciadło krtaniowe".

Miał już lat 50, gdy swoje badania w tym kierunku zakończył — przez dalszych lat 50 zastosowywał teoryę swoją w praktyce. Przeżył wszystkich swoich uczniów, wychował trzy generacye śpiewaków, przebył całą tragikomedyę XIX stulecia. Schiller żył jeszcze, gdy Garcia przyszedł na świat, a korona cesarska wieńczyła skronie wielkiego Napoleona zaledwie od kilku miesięcy. Tego „małego kaprala" widział on zapewne niejednokrotnie, gdyż ojciec jego w r. 1808 debiutował w Operze paryzkiej w operze Paëra, ulubieńca „wielkiego Korsykańczyka". Garcia patrzał na wszystko, widział walące się cesarstwo, powrót Burbonów, królestwo mieszczaństwa, pierwszą republikę, drugie cesarstwo, drugą republikę — widział jak kolejno cesarze i królowie w Europie następowali po sobie. Sześciu papieży zasiadło w czasie jego życia na tronie Apostolskim.

Wszystkie te burze i fluktuacye polityczne nie dotykały go oczywiście wcale, gdyż zagłębiony w swym systemie, bezustanku kształcił na jego podstawie coraz nowych śpiewaków dalej.

W r. 1829 osiedlił się w Paryżu, w r. 1840 przedłożył „Akademii nauk" memoryał o swych studyach nad głosem i nauką głosu, o głosie „piersiowym" i „gardlanym", o „oddechu potrzebnym do śpiewu", o „*metalli da voce*" itd.

Po siedmiu latach wydał wiekopomne swe dzieło p. t.: „*L'art du chant*". W roku 1850 przeniósł się do Londynu, gdzie dawał lekcye, zastosowując swe „zwierciadło krtaniowe". Przez całe życie żył dla sztuki, pracował dla sztuki i sztuką był otoczony.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert uczniów i uczenic konserwatoryum gal. Towarzystwa muzycznego). Przed dwoma laty jeszcze urządzało konserwatoryum muzyczne lwowskie z końcem roku szkolnego t. zw. konkursy. Na konkursie takim wobec publiczności celujący uczniowie ubiegali się o nagrodę (medale „za pracę i pilność" lub zaszczytne uznania na piśmie) przed specyalną komisyą. Ponieważ jednak bardzo często ocena powołanej *jury* nie zawsze zgodną była z oceną (oklaskami) publiczności, powstawały ustawiczne niezadowolenia i kwasy, kończące się nieraz odrzuceniem przez rozgorączkowanego ucznia medalu czy dyplomu mu przyznanego. Oczywiście zachowanie takie osłabiało w znacznej mierze powagę komisyi, a tem samem i całego grona profesorskiego konserwatoryum. Aby temu na przyszłość zapobiedz, zmieniono konkurs publiczny, zostawiając w zamian koncert poprzednio już nagrodzonych lub wyszczególnionych uczniów.

Pierwszy taki koncert doszedł dopiero w tym roku do skutku (zeszłoroczny odwołano w ostatniej chwili, z powodu generalnego strejku koncertantów). Obfity i stosunkowo dość zajmujący program omawianej produkcyi, wypełniła gra na oboju p. K. Lippmanna, wyjątki z kwartetu i kwintetu Mozarta, śpiew p. Manna i Zaremby, gra na skrzypcach T. Szulca i na fortepianie T. Strocka, Korngułówny, J. Kossowskiej i H. Przyszychowskiej.

Szczupłe ramy sprawozdania nie pozwalają nam na szersze omówienie poszczególnych punktów programu, nie wszystkich dodatnich. Ograniczamy się zatem do kilku więcej interesujących, do których należała przedewszystkiem gra T. Szulca. Młodziutki ten skrzypek przynosi prawdziwy zaszczyt wybitnemu profesorowi M. Wolfsthalowi, pod którego kierownictwem od lat kilku pozostaje. Pan Szulc jest muzykiem nie tylko niezwykle utalentowanym, lecz co najważniejsze bardzo pracowitym. Przebija się to w artystyczno nienaganej technice palcowej i smyczkowej, w szerokim pięknym tonie, a nadewszystko w jasnem i zrozumiałem duchowem pogłębieniu gry, wolnej od blagierskiej pozy i przesady. Podstawę do tego zdania daje na wskroś artystyczna interpretacya trudnego koncertu *g-moll* Brucha, a następnie stylowe prowadzenie pierwszego głosu (I. skrzypce) w kwartecie *d-moll* i kwintecie *c-moll* Mozarta.

Z klasy śpiewu, prof. W. Wysockiego zasłużone oklaski zbierali pp. Mann i Zaremba, Pierwszy za aryę „Lo schiavo" Gomesa, drugi za zamaszysty Prolog z „Pajaców" Leoncavalla Produkcyą swą dowiedli jak poważnie pojmują obowiązki śpiewaka, jak solidnie się kształcą. Pozostaje słów kilka o pp.: Kossowskiej i Przyszychowskiej, uczenicach prof. V Kurza. Przed trzema tygodniami pisaliśmy więcej o sympatycznych pianistkach z okazyi ich występu na koncercie technickim. Czytelnicy znają zatem dobrze zalety utalentowanych artystek.

Dość licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała życzliwie produkcye młodych artystów, wyrażając tem swe uznanie pracy profesorów. Akompaniament spoczywał w rękach p. Tarnawieckiej. *(db).*

Zjazdowi Reyowskiemu poświęcają ostatnie swe numery dwie polskie ilustracye: warszawski *Tygodnik Ilustrowany* i lwowski *Nasz Kraj*. Oba wydawnictwa, nie szczędząc kosztów ni zabiegów, uczciły pamięć pierwszego narodowego wierszopisa polskiego w sposób najgodniejszy, stwarzając zarazem miłą bardzo pamiątkę Zjazdu i poniekąd popularne jego uzupełnienie.

Watykańska galerya obrazów, jak nam donoszą z Rzymu, otrzyma w ciągu bieżącego lata nowe pomieszczenie. — W istocie, słynny zbiór ten obrazów, choć składający się tylko z 42 sztuk, ale zawierający takie arcydzieła, jak Rafaela: „Madonna di Foligno" i „Przemienienie Pańskie" lub Domenichina: „Komunia św. Hieronima", obrazy Leonarda da Vinci, Murilla i t. d., umieszczony był na trzeciem piętrze pałacu Apostolskiego w miejscu bardzo niedogodnem, a nawet nie zbyt bezpiecznem, z powodu zmurszałości belek w posadzkach. W obec tego galerya zostaje przeniesiona na pierwsze piętro pałacu, nad archiwum i wozowniami z dawnemi karetami papieskiemi, do sal, do których przystęp będzie daleko łatwiejszy; przy tej sposobności wcielone zostaną do zbioru rozmaite cenne obrazy starej szkoły, znajdujące się w salach watykańskiego pałacu. Tak zw. „Pinacoteka" założona przez Piusa VII., zabrana została przez Napoleona I. do Paryża, poczem wróciła do Watykanu. *D.*

Awans lipcowy
na c. k. kolejach państwowych.

W Ministerstwie kolejowem w Wiedniu otrzymał tytuł inspektora, starszy rewident Leon Karliński.

W randze VII. posunięci starsi rewidenci: Alfred Mikocki do 1 a Eugeniusz Kropiwnicki do 2 klasy.

Do rangi VII. awansował rewident Juliusz Rutkowski, zamianowany starszym rewidentem. Rewident Mikołaj Kolankowski otrzymał dodatek służbowy 200 K. rocznie.

W randze VIII. posunięty do klasy 2 rewident Antoni Jawecki.

Do rangi VIII. awansował mianowany sekretarzem, koncypista dr. Leopold Starzewski.

W randze IX. posunięty do klasy 2 adjunkt maszyn Zygmunt Peszkowski.

W etacie I. (administracyja) otrzymał tytuł inspektora, sekretarz Aleksander Popowicz, zastępca naczelnika oddziału 1 w dyrekcyi we Lwowie, oraz tytuł sekretarza dr. Zygfryd Heller w Czerniowcach.

Do rangi V. awansował mianowany starszym inspektorem, radca ces. i tytularny starszy inspektor Jerzy Guttmann, naczelnik oddziału 1 w dyrekcyi we Lwowie.

W randze VII. posunięty do 2 klasy Aleksander Popowicz, tytularny inspektor we Lwowie.

Do rangi VIII. awansował mianowany rewidentem adjunkt Euzebiusz Iwanowicz w Stanisławowie.

Do klasy IX. awansowali mianowani koncypistami, koncypienci Wojciech Schmidt, i Jędrzej Skala we Lwowie. W etacie II. (budowa i utrzymanie kolei) posunięty do rangi V. mianowany starszym inspektorem, radca ces. i inspektor Franciszek Roschitz, zastępca kierownika ruchu w Czerniowcach.

W randze VI. posunięty do I. klasy inspektor Jan Rybczyński we Lwowie, oraz do klasy II. radcy cesarscy i inspektorowie we Lwowie: Ferdynand Marciński i Witold Żebracki.

Do rangi VI. awansowali mianowani inspektorami, tytularni inspektorzy: Bernard Woll w Rzeszowie, Tadeusz Komorra w Stanisławowie i Teofil Masłowski w Krakowie, dalej starsi komisarze budownictwa: Jan Peltz we Lwowie i Józef Łysakowski w Kołomyi, oraz tytularni inspektorzy: Antoni Bieleń w Mszanie dolnej i Alfred Jędrkiewicz we Lwowie.

W randze VII. posunięci do klasy 1-szej: starszy rewident Józef Haimann w Krakowie, oraz starsi komisarze budownictwa: Rudolf Gieldanowski w Krakowie, Adolf Godfrejów w Samborze, Salamon Herschtal w Suchej, Kazimierz Jarmund w Chodorowie, Stanisław Kaiser w Brzeżanach i Edmund Jachimowski w Brodach; do klasy 2-giej zaś starsi komisarze budownictwa: Samuel Nelken w Tarnowie, Ludwik Steczkowski we Lwowie, Józef Mühln w Przemyślu, Leon Borecki we Lwowie, Eustachy Kossonoga w Podwołoczyskach Józef Goldenberg w Tryeście, Józef Geschöpf w Haliczu, Aleksander Krüger w Zagórzu, Adolf Marek w Szwarzach, Tadeusz Skrzyszowski w Rawie ruskiej i Jędrzej Nosowicz we Lwowie.

Do rangi VII. awansowali mianowani starszymi komisarzami budownictwa, komisarze budownictwa: Michał Gamota we Lwowie, Hermann Mandel w Krakowie i Maksymilian Ganahl-Bergbrunn, rewident w Stanisławowie, mianowany starszym rewidentem.

Do rangi VIII. awansowali mianowany rewidentem adjunkt Julian Płatuski w Krakowie. oraz mianowani komisarzami budownictwa, adjunkci budownictwa: Izrael Sternheil w Stanisławowie, Gustaw Dobiński w

Kołomyi, Wiesław Bączalski, Aleksander Kopyciński i Franciszek Stettner we Lwowie, oraz Stanisław Bojorski w Krakowie W. IX. randze posunięty do I. klasy adjunkt budownictwa Kazimierz Winiarz we Lwowie, oraz do klasy II. adjunkci budownictwa: Kasper Wejgel, Kazimierz Jarocki i Michał Czerski we Lwowie.

Do rangi IX. awansowali mianowani adjunktami budownictwa, następujący asystenci budownictwa: Edmund Nowakowski w Tarnopolu, Lejba Wachtel w Rozwadowie, Marek Amster w Ickanach, Franciszek Pułczyński we Lwowie i Franciszek Linerth w Krakowie.

W etacie III. (oddział mechaniczny) w randze VI. posunięty do klasy 2-giej inspektor Ludwik Bartkiewicz, naczelnik warstatów w Nowym Sączu. W randze VII. posunięci do klasy 1-szej, starsi komisarze maszyn: Teofil Kurnikowski w Krakowie, Jan Mühlrad w Jaśle, Teofil Gosławski w Stanisławowie i Norbert Atlas we Lwowie, do klasy 2-giej zaś Hermann Silberstein we Lwowie.

Do rangi VII. awansowali: mianowany starszym rewidentem, tytularny starszy rewident Mieczysław Csernák we Lwowie, oraz mianowani starszymi komisarzami maszyn, komisarze maszyn; Izrael Zucker w Stryju i Joachim Goldstein we Lwowie.

Do rangi VIII. awansowali mianowani rewidentami, adjunkci: Władysław Ostrowski we Lwowie i Kazimierz Bukowski w Krakowie, tudzież mianowani komisarzami maszyn, adjunkci maszyn: Karol Zachajkiewicz w Przemyślu i Władysław Jurowicz we Lwowie. Do rangi IX. awansowali mianowani adjunktami, asystenci: Jan Sarad w Stanisławowie, Fryderyk Nussbaum w Podgórzu-Płaszowie, Alojzy Langer i Isser Beres w Czerniowcach, oraz Wilhelm Hammerschlag asystent maszyn w Nowym Sączu, mianowany adjunktem maszyn.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnienia losów. Przy wczorajszem ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych padła główna wygrana 400.000 koron na ser. 2383 nr. 20, a przy ciągnieniu losów „austryackiego Czerwonego Krzyża" główna wygrana 30.000 koron na los ser. 33 nr. 47.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przybył wczoraj o godz. 7 wieczorem do Ischl.

Najj. Pan sankcyonował uchwaloną przez galicyjski Sejm krajowy ustawę w sprawie konserwacyi i robót regulacyjnych lub obwałowywań górnego biegu Zgniłej Lipy, Wisły, Sanu w powiecie tarnobrzeskim, Złotej Lipy, potoku Dumy, lewego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Biskupic radłowskich i od ujścia potoku Więskówka do mostu kolejowego w Bogumiłowicach.

Wiener Ztg. ogłasza Najw. sankcyę ustawy o rozszerzeniu tymczasowego uwolnienia od podatku domowo-czynszowego przebudowli, dokonanych ze względów publicznych, zdrowotnych i komunikacyjnych w Krakowie.

Parlamentaryzacya rossyjskiego gabinetu ciągle jeszcze zajmuje uwagę ogółu. Wprawdzie dzienniki ogłaszają już skład nowego ministerstwa z Muromcewem na czele, on jednak oświadcza głośno, iż w obecnych warunkach nie podjąłby się misyi stworzenia nowego gabinetu.

Dzienniki warszawskie otrzymują w tej decydującej dzisiaj sprawie następujące informacye: Sądząc z licznych objawów, losy gabinetu Goremykina uważać należy za przesądzone. Jako domniemani prezesi gabinetu wymieniani są najczęściej senator Gerard, obecny namiestnik Finlandyi, N. Lwow, ks. Urusow, Muromcew, wreszcie Stachowicz. Do gabinetu wejść mają wybitni członkowie Dumy państwowej, ale nie wyłącznie „kadeci".

W związku z pogłoskami o bliskiej zmianie gabinetu, zaznaczyć należy, że hr. Heyden, Stachowicz, N. Lwow krzątają się obecnie żywo około sformułowania partyi środka, która nazywać się będzie „partyą pokojowego odnowienia". O jej programie i zasadach nic bliższego powiedzieć jeszcze nie można, tyle tylko wiadomo, że w kwestyi autonomii wogóle i w kwestyi autonomii Królestwa Polskiego w szczególności partya ma pozostawić członkom swoim wolną rękę.

Krystalizowanie się tej partyi jest z tego względu godne zaznaczenia, że wszyscy trzej najwybitniejsi jej przywódcy wymieniani są zwykle jako najbliżsi kandydaci do tek ministeryalnych.

Inne źródło twierdzi, że rządy obejmie już dzisiaj gabinet koalicyjny, z ministrem Stołypinem na czele.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ukończyło już opracowanie projektu swego o wolności sumienia, który w dniach najbliższych przedstawiony zostanie Dumie. Projekt ten według informacyi *Torg. Prom Gaz.*, uważa za niezbędne: pozwolić na swobodne przechodzenie z prawosławia lub innego wyznania chrześciańskiego na niechrześciańskie, a nawet na wiarę pogańską. Pozwala on również na wystąpienie z pewnej społeczności religijnej bez konieczności wstąpienia do innej (bezwyznaniowość), przy zachowaniu jednak pewnych przepisów, umożliwiających normalną registracyę urodzeń i śmierci bez udziału władz duchowych. Wiek, od którego dozwolony jest swobodny wybór religii, określony został na 17 lat.

Z Belgradu donoszą: Ostateczny wynik wyborów do Skupczyny jest następujący: Wybrano staro-radykałów 90, młodo-radykałów 49, nacyonalistów 16, postępowców 5, socyalistę 1.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 3 lipca. Delegacya austryacka prowadzi dziś dalej przerwaną dyskusyę nad etatem spraw zagranicznych.

P. Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, odpowiadał na wywody mowców w ciągu dotychczasowej dyskusyi. Co do trójprzymierza wskazał na to, że każde przymierze połączone jest z pewnym hazardem, ale z drugiej strony daje pewne korzyści. Następnie odpowiadał na rozmaite zarzuty i wystąpił przeciw del. Klofaczowi, który zarzucił, że w Macedonii wywołuje się z rozmysłu zaburzenia.

Po przemówieniu referenta margr. Bacquehema, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Wiedeń, 3 lipca. W Delegacyi austryackiej hr. Gołuchowski zajmował się także sprawą serbską i wskazał na to, że Austrya importuje z Serbii towarów za 70 milionów, eksportuje zaś do Serbii za 28—30 milionów: za to domagać się musi rekompensaty. Minister sądzi, że niemożna było przyjąć spokojnie postępowania Serbii. Co się tyczy pytania o stosunek do *Fremdenblattu*, podniósł, że Rząd nie ma z tem pismem stosunków, a tylko od czasu do czasu, teraz już rzadziej, umieszcza w niem komunikaty. Co do kwestyi rozbrojenia, to myśl ta jest sympatyczna, ale na razie pozostaje tylko pobożnem życzeniem.

Po przemówieniach kilku jeszcze mowców, posiedzenie zamknięto.

Rada państwa.

Wiedeń, 3 lipca. Izba posłów prowadzi dziś dyskusyę nad wnioskiem nagłym p. Noskego w sprawie zamierzonego podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych.

Przemawia p. Noske.

Wiedeń, 3 lipca. Klub młodoczeski wybrał 26 głosami na 31 głosujących prezesem swym p. Kramarza.

Zjazd Reyowski.

Kraków, 3 lipca. *(Tel. pryw.)* Dziś, o godz. 9 rano zebrała się sekcya ortograficzna Zjazdu Reyowskiego pod kierownictwem prof. Baudouina de Courtenay. Zabierało głos 16 mowców. Uchwalono wnioski dążące do ustalenia pisowni. Głównie idzie o to, ażeby używać tylko pisowni: dob-*rymi* końmi, dob-*rymi* dziećmi, zarzucić końcówkę *em* i *emi* Wnioski sekcyi będą jutro przedłożone pełnemu Zjazdowi, a następnie przekazane komisyi językowej Akademii Umiejętności.

Obrady pełnego Zjazdu rozpoczęły się o godz. 10 rano pod przewodnictwem prof. Korzona. Pierwszy referat wygłosił prof. Abraham ze Lwowa p. t. „Stan ustawodawstwa Kościoła polskiego w chwili wybuchu reformacyi". W dyskusyi nad odczytem zabierali głos dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, Papée, i prof. Bolesław Ulanowski.

Następnie zabrał głos prof. Balzer i rozpoczął referat p. t. „Stan i potrzeby nauki prawa polskiego ze względu na jego historyę w XVI. wieku".

Wiedeń, 3 lipca. Najj. Pan nadał radcy sekcyjnemu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Włodzimierzowi Decykiewiczowi, tytuł i charakter radcy ministeryalnego.

Wiedeń, 3 lipca. Najj. Pan nadał prywatnemu docentowi Uniwersytetu we Lwowie, dr. Romanowi Bar ączowi, tytuł nadzwyczajnego profesora.

Budapeszt, 3 lipca. Dzienniki podnoszą z zadowoleniem, że w przyjętym wczoraj przez komisyę ekonomiczną Sejmu węgierskiego traktacie handlowym ze Szwajcaryą obok tekstu niemieckiego, będzie też tekst węgierski. Po raz pierwszy to w traktacie z zagranicą użyty będzie język węgierski, gdy dawniej spisywano traktaty tylko w tekście niemieckim i francuskim. Także pierwszy raz w tym traktacie mieści się wzmianka o autonomicznej taryfie cłowej węgierskiej, jako równobrzmiącej z taryfą austro-węgierską.

Z Dumy rossyjskiej.

Petersburg, 3 lipca. *(Pet. Ag.).* Prof Kuźmin Karawajew zaznacza, że kara śmierci ze stanowiska prawnego, naukowego i politycznego musi być bezwarunkowo zniesiona.

Minister sprawiedliwości powołuje się na przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie z powodu szerzenia się anarchizmu, karę śmierci na nowo zaprowadzono. Rząd nie może obecnie znieść kary śmierci, gdyż oznaczałoby to zrzeczenie się karania tych, którzy mordują synów ojczyzny.

Okrzyki: „Dość, dość!"

Przewodniczący upomina posłów, aby nie przerywali mowcy.

Następnie prokurator marynarki Małejew złożył krótkie oświadczenie, że minister marynarki nie może zgodzić się na żądanie Dumy.

(Okrzyki: „Morderca Schmidta!").

Prokurator armii Pawłow pragnie udzielić wyjaśnień, lecz z powodu wrzawy nie może dojść do głosu. Przewodniczący dzwoni. Cała lewica wstaje i woła: „Nie chcemy słuchać oprawców, rabusiów, morderców. Niech powiedzą swym ministrom, aby podali się do dymisyi!". Wielu posłów, grożąc pięściami, biegnie ku trybunie mowcy. Pawłow opuszcza salę. Po przerwie mowcy z lewicy i „kadeci" oświadczają, że Duma jest oburzoną na Pawłowa, gdyż życie jego jest pełne mordów.

Posłowie z prawicy Heyden i Wołkoński protestują przeciw zachowaniu się lewicy. Duma w takich warunkach nie może pracować i popłynie krew Rossyi.

Poseł socyalistyczny Baradow zauważył, że Duma nie odebrała Pawłowowi głosu, lecz miejsce i wyprowadziła go ztąd; postąpi tak samo ze wszystkimi tymi, którzy są obryzgani krwią.

Duma przyjęła wniosek, aby bez przerwy dyskutować nad ustawą o zniesienie kary śmierci póty, poki ustawa nie będzie przyjęta.

Pomocnik ministra spraw wewnętrznych, Makarow, oświadczył, że ministerstwo gotowe jest wziąć pod obrady przedłożenie to, łącznie z wnioskiem o rewizyę ustaw wyjątkowych.

Nabokow, Lednicki i Rodiczew oświadczyli się za zniesieniem kary śmierci, tak samo duchowny Oglijew, który podniósł, że ewangelia zniosła karę śmierci i żaden rząd nie ma prawa jej stosować.

Podług innej depeszy, zajście w Dumie było tak gwałtowne, że wywołało obawę, czy nie pociągnie za sobą rozwiązania Dumy. Obawę tę jednak uważają za nieuzasadnioną.

Petersburg, 3 lipca. *(P. A.)* Duma w dalszym ciągu prowadziła rozprawy nad przepisami ustawy o zgromadzeniach. Prof. Kowalewski wygłosił długą mowę, w której powoływał się na ustawy państw europejskich, jakoteż Ameryki i poddał ostrej krytyce projekt komisyi, złożonej wyłącznie z „kadetów", gdyż ukróca ona zanadto prawa robotników. Mowca oświadczył się za formą, przyjętą w ustawodawstwie angielskiem, które nie mówi wcale o zgromadzeniach, a tylko daje prawo każdemu obywatelowi przebywania i przemawiania, gdzie mu się podoba. Lewica powitała długotrwającymi oklaskami mowę Kowalewskiego, w innych stronnictwach wywołała ona zdumienie.

Minister spraw wewnętrznych wniósł do Dumy projekt o przyznanie rządowi na r. 1906 i r. 1907 100,000.000 rubli na zapomogi dla ludności, nawiedzonej nieurodzajem.

Petersburg, 3 lipca. *(Pet. Ag. tel.).* Duma przyjęła wczoraj jednomyślnie wniosek o zniesienie kary śmierci i przekazała komisyi z 15 członków opracowanie odnośnego projektu ustawy. Następnie przerwano posiedzenie, aby komisya mogła pracę swą załatwić. O godz. trzy kwadranse na 10 posiedzenie znowu otwarto. Izba przyjęła jednomyślnie przedłożony przez komisyę projekt, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Petersburg, 3 lipca. Dnia 4 b. m. pojawi się komunikat rządowy, który doniesie, że rząd w wykonaniu rozkazu cara wniósł do Dumy projekt pomnożenia chłopskich posiadłości ziemskich i polepszenia stosunków agrarnych wśród chłopów. Rząd zamierza chłopom odstąpić pod korzystnymi warunkami wszystkie nadające się pod uprawę ziemie koronne, a w razie, gdyby to nie wystarczyło, także nabywać dobra prywatne na rachunek korony i sprzedawać chłopom po cenach umiarkowanych. Rząd dalej zamierza ułatwiać przesiedlanie się, uprościć formalności przy sprzedaży ziemi i popierać emigracyę do Syberyi i Azyi środkowej.

W celu jak najrychlejszego polepszenia sytuacyi chłopów, cierpiących nędzę, mają być utworzone osobne komisye z udziałem delegatów chłopskich.

Dalej oświadcza rząd, że twierdzenie, iż ziemia nie powinna być własnością prywatną, jest niesłuszne i przyrzeka, że prawo posiadania będzie bezwarunkowo strzeżone. Chłopi powinni pamiętać o tem, że zaspokojenie ich potrzeb nie może nastąpić przez gwałty, a tylko drogą pracy pokojowej i przez ciągłą opiekę cara.

Petersburg, 3 lipca. *(Pet. Ag.).* Minister komunikacyi przedłożył Radzie ministrów projekt, jaki zamierza wnieść w Dumie, w sprawie budowy drugiego toru na kolei syberyjskiej. W najbliższym czasie uda się komisya, złożona z zastępców rozmaitych władz, do Turkestanu, aby zbadać stosunki ekonomiczne okolicy, w której zamierzoną jest budowa kolei z Turkestanu do Syberyi. Kolej ta ma stanowić połączenie między koleją syberyjską a transkaspijską.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Berlin, 3 lipca. Do *B. Wolfa* donoszą z Warszawy pod datą wczorajszą: Dziś dokonano tu sześciu zamachów morderczych na policyantów. Dwóch policyantów zabito, trzech zraniono, jeden uszedł cało. Dwaj przechodnie trafieni kulami, zginęli. Władze zarządziły wycofanie straży policyjnych z ulic; służba bezpieczeństwa oddana będzie patrolom.

Warszawa, 3 lipca. *(Tel. pryw.)* W tych dniach wyprawiono z Tyflisu do Petersburga 300.000 rubli w asygnatach 1, 3, 5 i 10 rublowych, przeznaczonych na spalenie. Transport ten w drodze rozbito i skradziono, puszczając podziurawione asygnaty niezwłocznie w kurs.

Charków, 3 lipca. *(Pet. Ag. tel.).* Koło Kinlowskiego (?) obrabowali w pociągu kolejowym nieznani ludzie kasyera Gołubowskiego tow. kopalnianego Bogoduchow-Berestow, który miał przy sobie 22.000 rubli i wyskoczyli z pociągu. Kasyer puścił się za nimi w pogoń. Później znaleziono go na torze kolejowym zamordowanego.

Petersburg, 3 lipca. *(P. A.). Inwalid* ogłasza raport komendanta stacyonowanego w Białymstoku pułku włodzimierskiego. Donosi on carowi, że żołnierze zachowywali się podczas pogromu zupełnie poprawnie. Minister wojny zarządził, aby oficerowie garnizonu białostockiego zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności, jeżeli pokaże się, że podniesione przeciw nim w prasie zarzuty są prawdziwe.

Petersburg, 3 lipca. *(Pet. Ag. tel.).* Wszystkie oddziały gwardyi w Carskiem Siole prosiły o uwolnienie ich od obecności pułku preobrażeńskiego. Prawdopodobne jest przeniesienie tego pułku. Jak słychać, kilku posłów brało udział bezpośredni w agitacyi wśród żołnierzy, a także studenci udawali się potajemnie do obozu. W miejsce ukaranego batalionu będzie utworzony osobny batalion, wyłącznie z kawalerów orderu św. Jerzego. Wczoraj uwieziono kilku żołnierzy z pułku preobrażeńskiego za rewolucyjną propagandę.

Petersburg, 3 lipca. Znaczna liczba żołnierzy pułku mingrelskiego na Kaukazie, oddział inżynieryi, wiele kobiet i innych osób z Tyflisu wysłało telegramy z protestem przeciw zasądzeniu 27 żołnierzy tego pułku na śmierć.

Petersburg, 3 lipca. Inspektorat fabryczny zaznacza, że ubiegłego tygodnia w sześciu fabrykach strejkowało 3.000 robotników.

Petersburg, 3 lipca. *Now. Wremia* donosi, że wczorajszy wyjazd Goremykina do Peterhofu jest w związku z zamierzoną zmianą gabinetu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Częste krzyki u małych dzieci, ich nagłe zrywania się ze snu, oraz inne chorobliwe objawy, są według radcy zdrowia dr. A. Lut e nierzadko następstwem tego, że matki karmiące, albo karmicielki (mamki) używają silnie rozdrażniającej kawy naturalnej. Bardzo niewiele matek wie o tem, i dlatego należy zwrócić ich uwagę. Przez obfitą domieszkę Kathreinera kawy słodowej kawa zwykła staje się nietylko przyjemniejszą i łagodniejszą, ale traci prawie zupełnie swoje szkodliwe właściwości. Dla matek i karmicielek byłoby wszakże do zalecenia, aby piły wyłącznie samą czystą Kathreinera kawę słodową Kneippa, która utrzymuje zdrowie, jest posilną i wytwarza krew, a dzięki swemu korzennemu smakowi, podobnemu do smaku kawy ziarnistej, doskonale się pije. Dzieci nie powinne w ogóle być przyzwyczajane do innego gatunku kawy. Należy jednak używać zawsze tylko prawdziwej kawy Kathreinera, w oryginalnych zamkniętych pakietach, które jedynie dają rękojmię czystości i delikatnego aromatu kawowego, należy zatem przy zakupnie żądać wyraźnie „Kathreinera" i uważać na markę ochronną „Pfarrer Kneipp".

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 lipca 1906.

Hotel George'a.

Pl. Hr. K. Roztworowski z Krakowa, J. Smatter z Gracu, A. Smole z Gracu, K. Marmorosz z Karowa, E. Puchalski z Dworca, T. Krassowski z Podola ros., T. Karpiński z Królestwa Polskiego, Dr. R. Holzknecht z Wiednia, Dr. F. Mayer z Wiednia.

Hotel Imperial.

PP. Hr. T. Starzyński z Derewni, S. Tustanowski z Oskrzesinia, K. Gołębski z Podszumlan, B. Kosielski z Podola ros.

Hotel Europejski.

PP. A. Kietliński z Podola ros., H. Staniszewski z Kamieńca Pod., K. Spławski z Przemyśla, W. Seredowski z Kołomyi.

Hotel Francuski.

PP. Hr. B. Drohojowski z Cieszacina, K. Chyliński z Sanoka.

Hotel Victoria.

PP. M. Bolski z Sieniowa, M. Chorzemski ze Złoczowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3 lipca 1906.

	płacą (walutą koron.) K	h	żądają (walutą koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor. .	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	40	98	10
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych .	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30 czerwca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·65	99·85
styczeń lipiec	99·60	99·80
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·35	100·55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·80	159·80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	205·50	209·50
„ „ 1864 po 100 zł.	279·50	281·50
„ „ 1864 po 50 zł.	279·50	281·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	283·75	290·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.85	118·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·70	99·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	473·—	477·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·25	126·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·55	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. . . . . , ...	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	99·80	100·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·35	100·35
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	117·50	118·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr. .	95·30	95·50
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% . . .	156·—	158·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·40	210·40
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208·50	210·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·40	95·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	102·75
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·40	99·40
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·50	97·80
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	103·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	162·75	163·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·60	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289·—	294·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289·50	294·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	100·40	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·50	99·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·50	99·30
Austro-węg. banku 50 4 pr. . . .	99·85	100·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·25	101·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·60	116·60
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	100·90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·90	100·85
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·65	93·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	22·80	24·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	—·—	—·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	150·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł . .	57·—	62·—
Palfy 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł . .	—·—	—·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	30·60	32·60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	58·—	63·—
Salma 40 zł. mk.	204·—	210·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	70·—	75·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	309·25	310·25
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3126·—	3136·—
Zakł. kred. dla handlu i przem . .	669·75	670·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	807·50	808·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	562·—	564·—
Galic. banku hip. 200 zł.	578·—	580·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·40	436.40
„ Austro-węg. 1400 k.	1692·—	1702·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·50	550·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	242·—	244·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	470·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5720·—	5760·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	581·—	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1052·—	1056·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	675·—	680·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	483·—	493·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	573·50	574·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2720·—	2730·—
Schodnicy 500 kor.	606·—	616·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	412·—	413·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	273·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	117·40	117·60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·42½	240·65
Paryż za 100 franków	95·62½	95·75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·65	95·85
Francuskie banki . . . . . ,	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·65	95·80
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15½	19·18½
20-markówka	23·47	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·65	95·85
Ruble	2·52	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 320/6 (7) (5153 2—3)

Na żądanie c. k. Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. urząd podatkowy w Sokołowie, odbędzie się dnia 9 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności whl. 1012 ks. gr. gm. kat. Sokołów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 9140 koron.

Najniższa cena wynosi 5588 koron 50 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 22 czerwca 1906.

L. 45.879/VII. b. (5123 2—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dolnej konstrukcyi i pomostów żelaznego mostu Nr. 211 na Dniestrze pod Niżniowem na trakcie brzeżańskim, wraz z rekonstrukcyą drogi dojazdowej i objektów na niej położonych, odbędzie się 20 lipca 1906 o godzinie 12 w południe w departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa dla budowli drogowych i architektonicznych publiczna licytacya ofertowa. Koszta fiskalne wynoszą, prócz kosztów pompowania wody, ogółem 501.997 K 15 h.

Warunki i plany budowy mogą być przejrzane we wspomnianym departamencie w godzinach urzędowych. — Oferty pisemne opieczętowane, oporządzone według podanego wzoru, opatrzone marką na 1 Kor. i w wadyum 25.100 Kor. wynoszące w gotówce lub papierach wartościowych, obliczonych wedle kursu dziennego, wniesione być mają albo przed terminem do c. k. Namiestnictwa, albo najpóźniej w dniu licytacyi do godziny 12-tej w południe w pomienionym departamencie.

Oferty nieułożone według wzoru, lub podane po terminie licytacyi, albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub zastrzeżenia, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 3. czerwca 1906.

Wzór oferty.

Niżej podpisan... obowiązuj... się wykonać dolną konstrukcyę i pomosty dla żelaznego mostu Nr. 211 na Dniestrze pod Niżniowem wraz z rekonstrukcyą drogi dojazdowej i objektów na niej położonych ze zniżką . . . . ₀/⁰ słownie . . . . procent od kwoty fiskalnej, jak również i od cen za pompowanie wody przy fundowaniu filarów w § 24 szczegółowych warunków ustanowionych.

Warunki licytacyi dobrze znam . . . i poddaje . . . . się im bezwarunkowo.

Załącza się przepisane wadyum w kwocie 25.100 Koron, składające się z . . .

. . . .

Datum.

Imię i nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania oferenta.

L. cz. 302/6 (4) (5154 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Laufera i Izaaka Silbera w Ulanowie przeciw Herzowi Wilkenfeldowi w Ulanowie o zniesienie współwłasności odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 dnia 19 lipca 1906 o godz. 9 przed południem sprzedaż realności lwh. 343 ks. gr. gm. Wólka lanewska współwłasności wyżej wymienionych będącej.

Cena wywołania wynosi 30.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa wierzycieli, które są hipotecznie zabezpieczone pozostają bez względu na cenę kupna nienaruszone.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupna mający przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 7 czerwca 1906.

L. cz. E. 285/6 (5) (5109 3—3)

Na żądanie Józefa Scheina kupca w Haliczu odbędzie się dnia 23 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bołszowcach licytacya realności whl. 105 ks. grunt. kat. Bołszowce objętej z pb. 89 się składającej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 6.400 kor. szacunkowej tj. 3.200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Najniższa cena wynosi połowę, ceny szacunkowej tj. 3.200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza z tą zmianą, że najniższa oferta wynosi 3200 kor. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminiem licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 22 czerwca 1906.

L. 2105 (5098 3—3)

Ogłoszenie licytacyi

Celem oddania w przedsiębiorstwo murowanej szkoły żeńskiej w Kamionce strumiłowej o ośmiu salach naukowych, kancelaryi i mieszkania dla kierownika, składającego się z 3 pokoi, kuchni, spiżarki i piwnicy, ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które wnosić należy do dnia 10 lipca 1906 godziny 12 w południe, do Urzędu gminnego w Kamionce strumiłowej.

Cena wywołania wynosi 47.650 kor. 46 hal

Licytacya odbędzie się dnia 10 lipca 1906 o godzinie 1 po południu, w Urzędzie gminnym w Kamionce strumiłowej.

Do ofert należycie ostemplowanych, należy dołączyć 5% wadyum i deklaracyę, że oferentowi znane są szczegółowe i ogólne warunki budowy, i że zobowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Plan i kosztorys przejrzeć można w Urzędzie gminnym w Kamionce strumiłowej.

Przedsiębiorstwo budowy oddane będzie oferentowi, który poda najwyższy opust z ceny kosztorysowej, i zasługiwać będzie na zaufanie.

Zatwierdzenie oferty i kontraktu zastrzeżone jest c. k Radzie szkolnej okręgowej

Oferty później wniesione nie będą brane pod rozwagę.

Z Urzędu gminnego.
Kamionka strumiłowa, dnia 25 czerwca 1906
Burmistrz.

L. 1690. (4996 2—3)

Ogłoszenie konkurencyjne.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że w Leżajsku jest do nadania lwowsko-wiedeńsko-berneńska kolektura loteryjna Nr. 73, 791, 851, która według przeciętnie z lat 1903/5 przyniosła rocznie zbiórek w ogólnej kwocie koron 24.385·82, a kolektantowi przy 6·5% owej prowizyi dochodu brutto koron 1585·07.

Kaucya wymaganą jest w wysokości koron 2800·— w papierach losowaniu niepodlegających.

Oferty stemplem na 1 koronę zaopatrzone należy przy dołączeniu wadyum w kwocie koron 80·—, metryki urodzin, certyfikatu przynależności, świadectwa moralności i dowodu znajomości języków krajowych i języka niemieckiego wnieść do urzędu loteryjnego najpóźniej do 23 lipca b. r. godziny 12 w południe.

Bliższe warunki przejrzeć można tak w urzędzie loteryjnym, jakoteż i w tamtejszym magistracie w godzinach urzędowych. Urząd loteryjny dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie.

Lwów, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. E. 99/6 (10) (5204 1—3)

Dnia 12 lipca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności miejskiej pod Nr. kons. 3(6 a) w Podwołoczyskach położonej, a wedle whp. 29 gm. kat. Podwołoczyska, upadłego Chaskla Rappera własnej, składającej się z domu mieszkalnego wraz ze służebnościami, które realności tej przysługują jako gruntami panującemi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2973 kor., służebności jej przysługujące na 180 koron, a służebności jej obciążające, które mają być przyjęte przez nabywcę bez policzenia na cenę kupna 200 koron.

Najniższa cena wynosi 1476 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. E. 765/6 (4) (5196)

Na żądanie Judy Weisera w Gołogórach odbędzie się dnia 25 lipca 1906 o godzinie 10 przedpołudniem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48, licytacya realności whl. 688 ks. gr. gm. kat. Gołogóry objętej. z pb. lk. 48 wraz z budynkami się składającej, bez przynależności, których niema.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3556 koron.

Wadyum wynosi 356 koron.

Najniższa cena wynosi 2370 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny protokół oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. E. 283/6 (4) Lh. 1329/6. (5201)

Na żądanie Samuela Felberbauma w Kozowie odbędzie się dnia 30 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie licytacya realności wiejskiej, objętej lwh. 527 gminy Wybudów,

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 250 koron.

Najniższa cena wynosi 166 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. E. 273/6 (4) Lh. 1320/6 (5200)

Na żądanie Semka Gramiaka odbędzie się dnia 30 lipca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie, licytacya 2/3 części realności objętej whl. 13 gminy Henleków.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 466 koron 66 halerzy.

Najniższa cena wynosi 311 kor. 10 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. E. 1486/6 (2) (5205)

Dnia 5 września 1906 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności lwh. 237 i 320 gminy Baranów.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione: 1. realność lwh. 237 gminy Baranów na 18760 kor., 2. realność lwh. 320 gm. Baranów na 1240 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 9380 koron, ad 2. 620 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone tusądową uchwałą z dnia 7 marca 1906 roku E. 336/6 (5) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. E. 937/6 (5) (5199)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 31 lipca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętej whl. 2862 ks. gr. gm. Gródek, Mojżesza Oberhardta własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4078 kor.

Najniższa cena wynosi 2718 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 24 maja 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 25/2 (231) (5208)

W konkursie firmy Wolf Czopp przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 6 lipca 1906 r.

Do rozprawy nad tym projektem w razie wniesienia zarzutów i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 7 lipca 1906, godz. 10 przedpołudn. w c. k. sądzie kraj. cyw. we Lwowie (ul. Teatralna l. 13, w sali Nr. 13).

Lwów, dnia 28. czerwca 1906.

Konkursa.

L. 22.055/06. (5097 2—3)

Obwieszczenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs celem nadania koncesyi na prowadzenie czwartej (4tej) apteki w Rzeszowie „przy ul. dr. Jabłońskiego" w całej jej rozciągłości t. j. od ulicy Podwale począwszy aż do ulicy Sandomierskiej, której to apteki założenie prawomocną decyzyą c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 marca 1905 L. 54.294 zezwolonem zostało.

Podania o tę koncesyę, zaopatrzone w dowody przepisanego udolnienia zawodowego, dotychczasowego zatrudnienia i posiadania dostatecznych środków pieniężnych do założenia apteki, tudzież nienagannego zachowania się, należy wnieść do c. k. Starostwa w Rzeszowie najpóźniej do dnia 16 sierpnia 1906.

Wreszcie zauważa się, że w myśl postanowienia reskryptu ministeryalnego z dnia 21 kwietnia 1902 L. 16.441 przy rozstrzyganiu konkursów uwzględniani będą tylko ci kandydaci, którzy w swych podaniach się zobowiążą, że otrzymaną koncesyę co najmniej przez 10 lat osobiście wykonywać będą.

W razie bowiem wcześniejszego sprzedania urządzenia aptecznego nowonabywcy jego odmówioną będzie koncesya, o ile nie zajdą uwzględnienia godne, a nie z winy koncesyonaryusza pochodzące ku temu powody.

Z c. k. Starostwa.
C. k. Radwca Namiestnictwa
Morstin m. p.

L. 2308/06. (5161 1—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie orzeczenia Wydziału krajowego z 7 marca 1906 l. 2402 ogłasza niniejszem Wydział powiatowy w Dobromilu konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowem mieście. Okręg sanitarny Nowomiejski obejmować będzie następujące miejscowości powiatu dobromilskiego: Nowemiasto, Posadę nowomiejską, Komarowice, Grodzisko, Grabownicę i Przedzielnicę zaś z powiatu starosamborskiego, Błozew górną, Wołczę dolną, Koniów i Towarnię. Do posady tej przywiązana będzie roczna płaca w kwocie 1000 K i ryczałt na objazdy w kwocie 450 K. Lekarz okręgowy obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową Ubiegający się o posadę winni wnieść na ręce tut Wydziału powiatowego pisemne podania najdalej do dnia 31. lipca 1906 i prócz fizycznej zdolności posiadać następujące warunki: 1) prawo obywatelstwa austryackiego; 2) dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej; 3) nieskazitelny charakter; 4) znajomość języków krajowych; 5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim. Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Dobromil, dnia 28 czerwca 1906.

L. cz. Prez. 12951. (5094 1—2)

Konkurs

Odnośnie do konkursu w Nr. 149 „Gazety lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę sekretarza sądowego w Samborze i Budzanowie z dniem 25 lipca b. r. upływa.

Prezydum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 26 czerwca 1906.

L. cz. Prez. 12527. (5093 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 149 „Gazety lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady sług sądowych z dniem 31 lipca 1906 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. Prez. 11688. (5092 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 149 „Gazety lwowskiej" ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady oficyałów kancelaryjnych i kancelistów z dniem 31 lipca 1906 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
We Lwowie, dnia 25 czerwca 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 21/6 (5) (5121 3—3)

Dmytro Filipczuk syn Iwana Motoweluk z Żabiego uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Dmytro Kimejczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabie, dnia 19 marca 1906.

L. cz. L. 7/6 (4) (5078 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Anastazyę Łytyk w Hnilicach.

Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Łytyka w Hnilicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesiołó, dnia 16 czerwca 1906.

Spadki.

L. cz. A. III. 132 6 (4) (5067 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie ogłasza, że dnia 15 marca 1906 w Cyganach zmarła Józefa Warowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu powołanej do tego spadku Antoniny Warowej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Baszczakiem dla niej ustanowionym.

Borszczów, dnia 6 czerwca 1906.

Amortyzacye.

L cz. T. 9/6 (1) (5023 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Markusa Teitelbauma, kupca w Przemyślu, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu na 1000 koron opiewającego, podpisanego przez Samuela Kronfelda jako przyjemcę, a przez wnioskodawcę jako wystawiciela z daty Przemyśl 25 lipca 1901.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący uzn ny zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. T. 11/5 (2) (5055 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Jana Dermę, nieślubnego syna ś. p. Maryanny Derma, ażeby w przeciągu jednego roku, a najpóźniej dnia 1 lipca 1907 dał o sobie wiadomość, albowiem w razie przeciwnym uznany zostanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 137/6 (1). (5137 2—3)

Przeciw Wojciechowi Figurze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jakóba Figurę pozew o zapłatę sumy 310 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 lipca 1906 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Figury ustanawia się pana Józefa Wadasa w Jodłowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Figurę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. C. I. 307/6 (2) (5194 2—3)

Edykt.

Izraelicka gmina wyznaniowa w Stryju w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Stryju przeciw Froimowi Eichel, Jakóbowi Goldblatt, Mechlowi Hindler, Cirl Schneider, Izakowi Nussenblatt, Mechlowi Nussenblatt, Feiwlowi Nussenblatt i Nachmanowi Nadel ma być doręczoną uchwała z 18 czerwca 1906 l. C. I. 307/6 (2), którą wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 lipca 1906, godz. 10 rano, sala Nr. 1., ul. Trybunalska.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Froima Eichel, Jakóba Goldblatt, Mechla Hindler, Cirl Schneider, Izaka Nussenblatt, Mechla Nussenblatt, Feiwla Nussenblatt i dla nieobjętej masy spadkowej po bł. p. Nachmanie Nadel ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana dr. Fichnera, adwokata w Stryju.

Tenże kurator zastępywać będzie Froima Eichel, Jakóba Goldblatta, Mechla Hindlera, Cirl Schneider, Izaka Leiby Nussenblatta, Mechla Nussenblatta, Feiwla Nussenblatta i Nachmana Nadel w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stryj, dnia 18 czerwca 1906.

L. cz. C. 136/6 (1) (5136 2—3)

Przeciw Janowi Przewoźnikowi synowi Franciszka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Przewoźnika pozew o 669 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 lipca 1906 godzinę 9 przed południem, biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Jana Przewoźnika syna Franciszka ustanawia się pana Wawrzyńca Jędrzejczyka w Błaszkowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Przewoźnika syna Franciszka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 23 czerwca 1906.

L. cz. C. I. 12/6 (1) (5202 1—3)

Przeciw Piotrowi Dowhaniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Michała Marciniuka w Hołoszyńcach pozew o intabulacyę prawa własności do parceli lk. 86, wchodzącej w skład ciała tabularnego, objętego whl. 152 ks. gr. gm. kat. Hołoszyńce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 marca 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Piotra Dowhania, ustanawia się p. Michała Senyka, gospodarza w Hniliczkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowesiołó, dnia 16. lutego 1906.

L. cz. Prez. 1659 (5134 1—3)

Na trzecią zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 3 września 1906 o godzinie pół do 10-tej przed południem, ustanowiony został przewodniczącym prezydent sądu obwodowego Zygmunt Jaworski, zastępcami przewodniczącego radcy sądu krajowego: Michał Paluch, Tadeusz Cukrowicz, Władysław Majewski, Gustaw Grüner, Jan Maryniarczyk i Józef Hański.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 27 czerwca 1906.

L. cz. Cw. III 681 6 (1) (5166)

Przeciw Zygmuntowi Steinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu kraj., jako handlowego w Krakowie przez Lea Kahanego pozew o 1000 franków.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21 czerwca 1906 Cw. III. 681/6 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Steina ustanawia się pana dr. Bernarda Heskiego adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. C. II. 175/6 (1) (5185)

Przeciw Jędrzejowi Strychalukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Założcach przez Jana i Annę Czerskich w Podkamieniu pozew o uznanie prawa własności 1/3 części whl. 192 i 1/6 whl. 638 ks. gr. gm. kat. Podkamień.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 sierpnia 1906 godzinę 9 rano w biurze nr. II.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Strychaluka ustanawia się pana Marcina Mojseowicza w Założcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Strychaluka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Założce, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. C I 243/6 (1) (5207)

Przeciw Reginie Munk ur. Radlmesser, Betti Reiss ur. Radlmesser i Józefowi Izaakowi Radlmesser, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez niel. Dawida Donner false Türkenkopf i tow pozew o uznanie pretensyi w kwocie 160 zł. 320 koron zpn. ze stanu biernego 1 2 realności lwh. 156 Żółkiew.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 lipca 1906 o godz. 8 rano biuro I.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych, ustanawia się pana dra Joachima Karola Radlmessera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żółkiew, dnia 11 czerwca 1906.

L. cz. Cw. I 215/6 (1). (5197)

Przeciw Michałowi Hasyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu tutejszego przez Dańka Bungę pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 lipca 1906 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Dańka Bungi, ustanawia się pana Teodora Glixellego c. k. notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dańka Bungę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. C. II. 104/6 (1) (5206)

Przeciw nieobecnemu Wasylowi Stadnik, rolnikowi w Drohiczówce, wniósł Hawryło Stadnik rolnik w Drohiczówce skargę o oddanie parcel lk. 320, 1769, 725 i 467/2 w Drohiczówce.

Audyencya odbędzie się dnia 11 lipca 1906 godz. 9 rano w biurze nr. 6.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Józef Safir w Tłustem będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 15 czerwca 1906

L. cz. C, III 229/6 (1) (5193)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Salamonowi Landauowi wnieśli Izak i Matla Laja Friedhaberowie z Nowego Sącza skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 226 ks. gr. gm. Nowy Sącz część Załubińcze objętej przez sprzedaż na publicznej licytacyi lub zapłacenie kwoty 500 koron.

Audyencya odbędzie się dnia 12 lipca 1906 o godz. 10 rano w biurre nr. 86.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Gustaw Stuber w Nowym Sączu będzie go zastępował, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. Cw. III. 628/6 (1) (5165)

Przeciw Zygmuntowi Steinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Izaka Tencera pozew o 1196 kor. 53 h. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21 czerwca 1906| Cw. III. 682/6 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Stei na ustanawia się pana dr. Heskiego adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. IX 136/58 5 VI. (5187)

W sprawie spadkowej po śp. Jakóbie Czermińskim zawiadamia się Jana Czermińskiego, któremu zmarły zapisał połowę gotówki z sprzedaży jego majątku uzyskać się mającej, tudzież Franciszka Starzyckiego vel Starzyńskiego, na którego rzecz w księgach depozytowych zanotowanem jest na funduszach masy depozytowej Jakóba i Agnieszki Czermińskich zapowiedzenie dla pretensyi w kwocie 200 złp., iż podaniem z dnia 25 listopada 1905 l. cz. IX 136/58 (2) wniosło Arcybractwo Miłosierdzia i Bank pobożny w Krakowie, jako spadkobierca Jakóba Czermińskiego, prośbę o wydanie funduszów w powyższej masie przechowanych i że dla strzeżenia ich praw kuratorem dr. Chmielarczyk i dr. Cieszeniak, adwokaci w Krakowie, ustanowieni zostali, tudzież że dla przesłuchania stron interesowanych termin na dzień 28 sierpnia 1906 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 6 tutejszego sądu wyznaczony został.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.

Kraków dnia 5 czerwca 1906.

L. cz. Cw, III. 673/6 (2) (5164)

Przeciw Zygmuntowi Steinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Mojżesza Horowitza pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 21 czerwca 1906 Cw. III. 673/6 (1).

Celem strzeżenia praw Zygmunta Steina, ustanawia się pana dr. Bernarda Heskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. C. II. 296/6 (1) (5172)

Przeciw nieobecnej Czarne Pfeifenmacher, przedtem w Buczaczu zamieszkałej, wniósł Salamon Pfeifenmacher skargę o 537 K 74 h.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 29 sierpnia 1906, godzina 8 rano, w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Reiss w Buczaczu, będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Buczacz, dnia 31. maja 1906.

L. cz. Cw. IV. 1892/6 (1) (5058)

Przeciw p. Leizerowi Willnerowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez pp. Izraela Kannera i Izaka Babada w Rzeszowie pozew wekslowy o 403 Koron, 1200 K, 736 K 68 h i 1000 K.

Na podstawie tego pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dr. Józefa Westreicha we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszta i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16. czerwca 1906.

L. cz. Cg. I. 65/5 (12) (5133)

Dla p. Oktawii hr. Baworowskiej z Wysocka i p. Stanisława Onyszkiewicza z Czaharów w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnopolu Dawida Wachsa przeciw masie spadkowej Ozyasza Wachsa o 5300 koron zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 12 kwietnia 1906 Cg. I. 65/5 (10), którą dozwolono zajęcia weksla bez daty na 415 koron 19 halerzy opiewającego, dnia 1 lutego 1905 płatnego, akceptowanego przez Oktawię hr. Baworowską i Oktawa Salo z Wysocka i weksla z daty Tarnopol 3 marca 1896 na 910 zł. opiewającego, przez Stanisława Onyszkiewicza z Czaharów Zbarazkich akceptowanego.

Ponieważ niewiadomo, gdzie p. Oktawia hr. Baworowska i p. Stanisław Onyszkiewicz przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana dra Hermana Steina, adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 6 czerwca 1906.

L. cz. C. 187/6 (1) (5228)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Kopycie przedtem w Żmigrodzie zamieszkałemu wniosła Hudesa Traub ze Żmigrodu pozew o własność parceli budowlanej 244/2 gminy Żmigród miasto.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 11 lipca 1906 o godz. 8 rano, biuro nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem pan Dębicki c. k. notaryusz w Żmigrodzie będzie pozwanego zastępował, dopokąd się on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 26 czerwca 1906.

L. 85.136.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 24. czerwca do 1. lipca 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Gródek	Kosowiec (12 zagr.), Małkowice (3 zagr.), Wygon ad Rokitno (5 zagr.);
	Kamionka	Majdan gm. i ob. dw. (3 zagr.), Sobin ad Niemiłów ob. dw. (1 zagr.), Sieńków gm. i ob. dw. (26 zagr., 1 pastw.);
	Lwów miasto	Lwów (5 zagr.);
	Lwów (pow.)	Czerkasy (11 zagr.), Honiatycze (1 pastw.), Kuhajów (1 pastw.), Łany (4 zagr.), Pikułowice gm. i ob. dw. (40 zagr.), Polana gm. i ob. dw. (6 zagr.), Zapytów (1 zagr.), Żydatycze (17 zagr.);
	Przemyślany	Gliniany (31 zagr.), Zamoście gm. i ob. dw. (31 zagr.);
	Rudki	Burcze (4 zagr.), Czułowice (5 zagr.), Horożana wielka (11 zagr, i 1 pastw.), Porzecze zadwórne gm. i ob. dw. (108 zagr., 1 pastw.), Ryczychów gm. i ob. dw. (8 zagr.);
	Sokal	Bełz (3 zagr.), Głuchów ob. dw. (1 zagr.), Komarów (1 zagr.), Krystynopol (1 zagr., 1 pastw.), Nowy Dwór (2 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Ostrów gm. i ob. dw. (5 zagr., 1 pastw.), Szmitków (2 zagr., 1 pastw.), Żabcze ob. dw. (1 zagr., 1 pastw.);
	Tłumacz	Hostów (2 zagr. 1 pastw.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Rekliniec gm. i ob. dw. (12 zagr., 1 pastw.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Krupsko (11 zagr.);
Wąglik	Gorlice	Mszanka (1 zagr.);
	Kosów	Prokurawa (1 pastw.);
	Rudki	Chirzewice (1 zagr.);
	Tarnów	Buchcice ad Meszna szlachecka ob. dw. (1 zagr.);
Szelestnica	Kosów	Bezulka ad Jaworów (1 pastw.);
Nosacizna	Borszczów	Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.);
	Brody	Milno (1 zagr.), Stołpin ob. dw. (2 zagr.);
	Kamionka	Ostrów (1 zagr.);
	Śniatyn	Załucze ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Zazdrość ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Płotycz (1 zagr.);
Parchy	Drohobycz	Drohobycz (2 zagr.), Opary (2 zagr.), Rabczyce (1 zagr.);
	Kałusz	Bereżnica szlachecka ob. dw. (1 zagr.);
	Peczeniżyn	Peczeniżyn (1 zagr.);
	Rohatyn	Łuczyńce (1 zagr.);
Pomór świń	Biała	Babice (7 zagr.), Dankowice (1 zagr.), Wilamowice (2 zagr.);
	Dolina	Gierynia (1 zagr.);
	Jarosław	Miękisz stary (1 zagr.);
	Kosów	Żabie (1 zagr.);
	Nadwórna	Nadwórna (1 zagr.), Sadzawka (7 zagr.);
	Śniatyn	Kransnostawce (2 zagr.);
	Trembowla	Dołhe (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Biała	Brzezinka (2 zagr.), Dankowice (1 zagr.), Jawiszowice ob. dw. (1 zagr.), Kańczuga (5 zagr.), Komorowice (2 zagr.), Nowa wieś (4 zagr.);
	Bóbrka	Dźwinogród (3 zagr.), Husiatycze ob. dw. (1 zagr.);
	Bochnia	Gierczyce (1 zagr.), Kobyle (14 zagr.), Majkowice (1 zagr.);
	Bohorodczany	Grabownica (2 zagr.);
	Borszczów	Głęboczek (12 zagr.);
	Dąbrowa	Wola żelechowska (5 zagr.), Szczucin (8 zagr.);
	Dolina	Jaworów (1 zagr.);
	Drohobycz	Litynia (3 zagr.);
	Jaworów	Budzyń (5 zagr.), Gnojnice (2 zagr.), Chotyniec (2 zagr.), Młyny (5 zagr.), Szczepłoty (5 zagr.);
	Jarosław	Piwoda (2 zagr.), Zaleska Wola (3 zagr.);
	Kałusz	Uhrynów średni (1 zagr.);
	Kamionka	Pobużany (1 zagr.):
	Kołomyja	Gwoździec mały (1 zagr.), Rohynia (1 zagr.);
	Kosów	Zalesie ad Kobaki (2 zagr.);
	Kraków	Bieńczyce (1 zagr.), Olszanica (1 zagr.);
	Mościska	Nikłowice (4 zagr.);
	Myślenice	Jordanów (1 zagr.);
	Nowy Targ	Łopuszna (4 zagr.), Ochotnica (2 zagr.);
	Pilzno	Dęborzyn (1 zagr.), Januszkowice (2 zagr.);
	Rohatyn	Babuchów (2 zagr.), Chochoniów (1 zagr.), Dytiatyn (2 zagr.), Stasiowa Wola (1 zagr.), Rohatyn (6 zagr.), Wierzbołowce (3 zagr.);
	Rudki	Laszki (1 zagr.), Pohorce (3 zagr.);
	Rzeszów	Głogów (1 zagr.);
	Sanok	Zawadka rymanowska (6 zagr.);
	Stanisławów	Kołodziejówka (1 zagr.), Uzin (1 zagr.);
	Stary Sambor	Wołcza Dolna (1 zagr.);
	Tarnów	Janowice (1 zagr.), Mikołajowice (1 zagr.), Rzędzin (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Cygany (1 zagr.), Sielec (1 zagr.), Orliska od Sokolniki (4 zagr.);
	Zaleszczyki	Prusy ad Torskie (7 zagr.);
	Zbaraż	Iwanczany (1 zagr.);
	Żywiec	Świnna (3 zagr.);
Wścieklizna	Borszczów	Iwanie puste (1 zagr.), Załucze (1 zagr.);
	Dolina	Polanica (1 zagr.);
	Kałusz	Jasień (1 zagr.);
	Kosów	Pistyń (1 zagr.);
	Mościska	Sądowa Wisznia (1 zagr.);
	Przemyśl	Prałkowce, Zasanie ad Przemyśl (1 zagr.);
	Stanisławów	Knihynin wieś (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 1. lipca 1906.

L. cz. C. II. 67/6 (2) (5227)

Przeciw Fedkowi Pawłowiec i towarzyszom, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. powiatowego w Sieniawie przez Michała Pawłowiec i Anastazyę Żuk rolników z Dobry pozew o własność 2/3 części realności whl. 140 gminy Dobcza.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 lipca 1906 o godz. 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Fedka Pawłowiec ustanawia się p. adw. dr. Schnebauma w Sieniawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedka Pawłowiec w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. C. VII 370/6 (1) (5222)

Przeciw Uscherowi Seligowi dw. im. Liebergall, Heni Liebergall, Judzie Leib Liebergall i Glodzie Liebergall, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Henocha Triefa pozew o wykreślenie pretensyi w kwocie 900 koron zahipotekowanej w stanie biernym realności objętej whl. 471 gminy Tarnopol na rzecz pozwanych.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 5 lipca 1906, godz. 10 przed południem biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się p. dra Rosena adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII

Tarnopol, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. Cw. IV. 1933/6 (1). (5089)

Przeciw p. Lejzerowi Willnerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez pp. Józefa Reisnera i Leibę Pinkasa w Rzeszowie pozew wekslowy o 1200 koron i 1200 koron zpn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adw. dr. Józefa Westreicha we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. Cw. 1068/6 (5) (5130)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jurze Rybczańskiemu z Luczy wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Ettlę Kaunitz, właścicielkę biura pośrednictwa w Kołomyi pozew o zabezpieczenie sumy wekslowej 840 koron.

Na podstawie tego pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 22 maja 1906 l. cz. Cw. 1068/6 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jury Rybczańskiego ustanawia się pana adwokata dr. Landaua w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 22 maja 1906.

L. cz. 1529.6. (5132)

W sprawie hipotecznej Stefana hr. Komorowskiego i Jadwigi hr. Komorowskiej o wydzielenie z majętności Górki lwh. 953 tut. sąd. ks. tabul. niektórych parcel, celem przeniesienia ich do ksiąg gruntowych dla mniejszych posiadłości ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Agnieszki Maćkowskiej kuratorem Wojciecha Czaję z Gorek, któremu doręcza się tut. sądową uchwałę z dnia 31 stycznia 1906 l. cz. 215.6. Kurator ten będzie zastępował Agnieszkę Maćkowską na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ona się nie zjawi, albo pełnomocnika tut. sądowi nie wskaże.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 6 czerwca 1906.

Firmy.

Ч. спр. Фірм. 446 Стов. III. 10 (4997)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм, стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Довжнів.

Фірма звучить: Спілка господарска стов. зареєстроване з обмеженею порукою.

Зміна статута: а то §§ 9, 15, 16 і 24 після протоколу зборів з 11 марта 1906 до актів залученого. Висота уділу тепер 10 корон.

Від тепер виносить оден уділ 1 кор.

Одвічальність членів до тепер до трикротної виплати уділу.

Від тепер до двацця пять кротної висоти заявленого уділу.

Дата впису: 31 мая 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 31 мая 1906.

Ч. спр. Фірм. 1325 Стов. I. 329/7 (4775)

Оголошенє.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III. фірму: „Воскресеніє" зареєстроване господарске з обмеженою порукою в Циганах,

в рубриці IV.: Цигани, повіт борщівский,

в рубриці VI. Предприємство полягає на статуті з дати: Борщів дня 1 липня 1905.

Предмет предприємства є:

а) куповати і продавати недвижимости для своїх членів,

б) уряджувати склади нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів,

в)) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів,

г) займати ся перетворюванем і продажию витворів своїх членів,

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних курсів і вистав, як також взірцевих господарств,

е) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарчих, як також до пiдниманя рільничого і домашного промислу,

ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм,

з) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та в загалі доконувати пожиточні предприємства економічні для своїх членів.

Управа зложена з трох членів:

1) О. Димитрій Курдидик гр. кат. парох, яко справник,

2) Василь Волохатюк, господар, яко касиєр,

3) Петро Лесюк, господар, яко книговодець, всі в Циганах.

Управа буде підписувату стоваришенє в той спосіб, що під печатею фірми стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи, та отсе є услівєм важности зобовязань стоваришеня.

Оповіщеня і завідомленя до членів стоваришеня будуть поміщугані на призначеній на се таблици на будинку стоваришеня.

За зобовязаня стоваришеня відповідають членн не лиш своим уділом, але кромі того, також дальшою квотою до дворазовой висоти заявленого уділу.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 15 грудня 1905.

Ogłoszenie.

Zwyczajne walne zgromadzenie

członków powiatowego Towarzystwa Kasy zaliczkowej w Gródku Jagiellońskim, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 15 lipca 1906 o godzinie 4 po południu w lokalu Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1905.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1905 z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wniosek Rady nadzorczej wespół z Dyrekcyą na rozwiązanie Towarzystwa (§. 81 statutu).
4. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1906.
5. Wnioski członków.

Za legitymacyę służy książeczka udziałowa.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1905 wyłożone zostały w biurze Stowarzyszenia do przejrzenia przez członków Towarzystwa.

Do licznego udziału w tem zgromadzeniu zaprasza się uprzejmie P. T. członków Towarzystwa.

Z Rady nadzorczej powiatowego Towarzystwa kasy Zaliczkowej w Gródku Jagiellońskim,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.
Gródek Jagielloński, 2 lipca 1906.

Alojzy Rosołowski w. r., sekretarz. Józef Szneyder w. r., zastępca prezesa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.